

Dzięk

10 stron
cena 10 gr

Bydgoski

Ilustrowany

**ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
DZIEN TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN CHELMIŃSKI
DZIEN KUJAW — GAZETA MOGLEŃSKA**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Pomyślny lot do granicy troposfery

**Balon „Warszawa 2” osiągnął wysokość 10.000 m
- Wybuch wodoru po lądowaniu**

Warszawa, 29. 3. (PAT.) Dziś o godz. 9-tej rano z Legionowa wystartowali do lotu na wysokość kapitan pilot Burzyński w towarzystwie prof. Jodka - Narkiewicza.

Zamierzony i przygotowywany od dłuższego czasu lot doszedł właśnie dzisiaj do skutku ze względu na sprzyjające warunki atmosferyczne. Długie i staranne przygotowania do lotu zostały zakończone już przed kilku dniami. Aeronauci wystartowali na balonie „Warszawa 2”, który jak wykazały badania, najlepiej nadaje się do lotów na wysokość.

Start w Legionowie

Dziś rano już o godz. 4-tej w Legionowie trwały przygotowania do lotu. O godz. 4-tej balon „Warszawa 2” kołysał się już w hangarze napełniony do połowy swej pojemności wodorem (2200 mtr.³). W tym czasie gdy oficerowie wojsk balonowych starannie doglądali czynionych przygotowań, prof. Jodko-Narkiewicz i kpt. pilot Burzyński sprawdzali przyrządy pokładowe oraz przypasowywali inhalatory tlenowe.

Po godz. 8-tej balon wyprowadzono z hangaru na otwarte pole i wmontowano gondolę, w której były już porozmieszczane i przymocowane przyrządy pokładowe. A więc m. in. w gondoli znajduje się szereg wysokościomierzy, termometry, aparat do badania promieni kosmicznych oraz szereg innych, poza tem 10 butli z tlenem. Przed godz. 9-tą kpt. pilot Burzyński i prof. Jodko-Narkiewicz, ubrani w ciepłe futrzane kombinezony, zajmują miejsca w gondoli. Czynione są ostatnie przygotowania, a więc zrównoważenie balonu, założenie przez aeronautów spadochronów. O godz. 9-tej balon wznosi się do góry, padają ostatnie słowa pożegnania. „Warszawa 2” szybuje w kierunku północnym.

Pozatem lotnicy dokonają badań kierunków wiatrów w górnych sferach powietrznych, temperatury oraz właściwości technicznych inhalatorów tlenowych.

Lądowanie pod Łomżą

Warszawa 29. 3. (PAT.) Kapitan pilot Burzyński i obserwator prof. Jodko-Narkiewicz na balonie „Warszawa 2” wylądowali dziś o godz. 14.03 na polach wsi Strykowa Góra gminy Chlebionki w odległości 20 km na wschód od Łomży.

Wypadek przy lądowaniu

Lądowanie odbyło się pomyślnie, natomiast po lądowaniu wskutek nieostrożności jednego z mieszkańców od palącego się papierosa nastąpiła eksplozja niewielkiej

Wizyta lotewska

Turmont 29. 3. (PAT.) Dziś o godz. 19.43 przybył tu sekretarz generalny lotewskiego MSZ. Munters. Po powitaniu na granicy przez władze miejscowe oraz przedstawiciela polskiego MSZ. p. Bohdana Kościalkowskiego. Munters udał się w dalszą drogę do Warszawy.

ilości wodoru pozostałego w powłoce balonu.

Wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Wskutek eksplozji powłoka balonu została uszkodzona a kilka osób, stojących obok doznało lekkich poparzeń.

Według dotychczasowych wiadomości lotnikom udało się osiągnąć wysokość 10.000 m. Balon został zabezpieczony, lotnicy zamierzają najbliższym pociągiem powrócić do Warszawy.

Cel lotu osiągnięty

Lot odbywał się przy sprzyjających warunkach atmosferycznych bardzo pomyślnie. Wysokościomierze wykazały zgórz 10000 m. osiągniętych przez balon. Na wysokości tej lotnicy czuli się zupełnie dobrze a inhalatory tlenowe działały bez zarzutu. Również podczas całego lotu działały bez zarzutu przyrządy naukowe, dzięki temu lotnikom udało się dokonać szereg ciekawych obserwacji naukowych.

Prof. Jodko-Narkiewicz wyraził zadowolenie z badań, dokonanych przez siebie przy pomocy przyrządów do badania promieni kosmicznych.

Przy lądowaniu wszystkie przyrządy wyszły bez najmniejszego uszkodzenia, tak że cel lotu został całkowicie osiągnięty. Przed lądowaniem lotnicy spuścili na spadochronach butle od tlenu i baterje od inhalatorów.

99,9 proc. głosowało za Hitlerem

Manifestacyjny przebieg wyborów do Reichstagu

Berlin, 29. 3. (PAT.) Głosowanie przy wyborach do Reichstagu rozpoczęło się o godz. 9 rano. Całe Niemcy udekorowane są flagami. W godzinach rannych frekwencja była znaczna. Obywatele, którzy wykonali obowiązek wyborczy, otrzymali metalowe oznaki, noszone w klapie marynarki.

W Berlinie większość uprawnionych do głosowania, zwłaszcza w centrum miasta złożyła swe głosy już w godzinach przedpołudniowych, tak że popołudniu frekwencja w lokalach wyborczych znacznie się zmniejszyła.

Jak wynika z doniesień, które w godzinach popołudniowych nadeszły już do Berlina z szeregu miejscowości, akcja wyborcza została tam wszędzie zakończona przy blisko 100-procentowym udziale uprawnionych do głosowania. Gmina, w której głosowanie zakończyło się najwcześniej, była wieś Wiebelsdorf w Turynji, gdzie oddano 100 procent głosów za polityką kanclerza Hitlera.

W okręgach wiejskich głosowanie zakończono naogół w godzinach popołudniowych, w miastach zaś do południa większość wyborców zgłosiła się do urn wyborczych.

Ministrowie Rzeszy składali swe głosy również przedpołudniem w jednym z lokalów wyborczych Berlina.

Głosującego kanclerza i ministrów witała zgromadzona ludność. Głosował m. in. biskup katolicki Berlina, który w godzinach popołudniowych zgłosił się wraz z członkami kurji biskupiej do biura wyborczego.

Do pogranicznego miasta Passau przybyło z Austrii 4 specjalnymi pociągami 3600 obywateli niemieckich, celem wykonania obowiązku wyborczego. Szczególnie uroczyste odbyły się wybory w Zagłębiu Saary, gdzie ludność poraz pierwszy od lat 17 głosowała do parlamentu niemieckiego.

Berlin, 29. 3. (PAT.) Pierwsze nieoficjalne wyniki, podane przez Niem. Biuro Informacyjne dotyczą 14.110.800 oddanych głosów, z tego za kanclerzem — 13.978.800, przeciętnie — 132.000, czyli za kanclerzem padła olbrzymia większość 99,9 proc. dotychczas oddanych głosów.

Radjostacje całej Rzeszy ogłaszali co kwadrans wyniki częściowe z poszczególnych większych miejscowości. Jako rzecz charakterystyczna uderza przytem, że spekerzy wywołują tylko głosy oddane „za fuhrerem” i „przeciwko fuhrerowi”, przyznając tem samem, że głosy nieważne są równoznaczne z negatywnem wypowiedzeniem się wyborców.

Deklaracja krakowskich Związków kombatanckich w sprawie krwawych zająć ulicznych

Kraków, 29. 3. (Tel. wł.) W dniu 28 bm. odbyło się wspólne posiedzenie prezydów wszystkich związków kombatanckich, zrzeszonych w Federacji. W związku z tragicznymi wypadkami na ulicach Krakowa w dniu 23 bm. uchwalono deklarację, zakończoną następującem oświadczeniem:

„Stwierdziwszy kategorycznie, że naszą wolą jest domaganie się, aby zagwarantowane Konstytucją Rzplitej prawa do pracy, jej wartości i owoców zostały bezwarun-

kowo przez Rząd urzeczywistnione i wykonane przez władze, mające nadzór nad pracą,

oświadczamy, że obóz kombatancki przeciwstawi się zdecydowanie wszelkiemu wyzyskowi pracy. Równocześnie jednak stwierdzamy, że obóz kombatancki jest gotów tak samo przeciwstawić się wszelkim próbom, zmierzającym do podważania ładu i porządku w życiu społeczeństwa i Państwa”.

Włosi zbombardowali Harrar

Szpitaly i kościoły spłonęły

Addis Abeba, 29. 3. Dziś samoloty włoskie ponownie poddały gwałtownemu bombardowaniu Harrar i Dżidżę.

Bombardowanie Harraru rozpoczęło się o godz. 7.30 i trwało dzie godziny. W nalocie brało udział 30 samolotów, które zrzucały bomby zapalające.

Harrar stoi w płomieniach.

Szpital francuski, misja katolicka oraz kościoły koptyjskie miały ulec kompletnemu niszczeniu. Samoloty włoskie pojawiły się zupełnie niespodziewanie, powodując panikę wśród ludności, która w pośpiechu opuszczała swoje siedziby. Donoszą, że no-

czta i radjostacja zostały całkowicie zniszczone. Również wielkie szkody wyrządziło bombardowanie w europejskiej dzielnicy miasta. W 4 godziny po rozpoczęciu bombardowania Harrar nadal stał w płomieniach.

Komunikacja z Addis Abebą jest nadzwyczaj utrudniona z powodu zniszczenia poczty i radjostacji. Władze abisyńskie przypuszczają, że straty są bardzo duże, oraz że ofiary w ludziach są bardzo liczne, nie są jednak w stanie udzielić żadnych szczegółów.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

Po wyczerpaniu porządku dziennego Sejmu w sobotę, **prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram-Kościałkowski** odczytał z trybuny zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu:

„Na podstawie art. 12 punkt c ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu”.

Warszawa, dnia 28 marca 1936 r.
Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów:
(—) M. Kościałkowski.

Po posiedzeniu Sejmu p. Premier Kościałkowski udał się do p. marszałka Senatu Aleksandra Prystora, któremu doręczył zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu.

Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 12 punkt c ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Senatu”.

Warszawa, dnia 28 marca 1936 r.
Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów:
(—) M. Kościałkowski.

Sejm spełnił swój obowiązek

Przemówienie marszałka Cara na sesji budżetowej

Na zakończenie sobotniego plenarnego posiedzenia Sejmu p. marszałek Car złożył następujące oświadczenie:

Wysoka Izbo!

Uchwaliłiśmy przed chwilą ustawę skarbową wraz z preliminarem budżetowym na rok 1936/37.

Przez tę uchwałę uczyniliśmy zadość jednej z najbardziej podstawowych zasad, wyrażonych w art. 60 Konstytucji, która stanowi, że „państwo nie może pozostawać bez budżetu”.

Prawa uchwalania budżetu stanowi jedno z najistotniejszych uprawnień przedstawicielstwa narodowego, jest ono jego uprawnieniem podstawowym i wyłącznym. Upra-

wnienie to, jako wyraźnie zastrzeżone izbom ustawodawczym, nie może być przelane na inny organ władzy państwowej. Dlatego też prawo uchwalania budżetu stanowi nietylko uprawnienie, ale też i obowiązek izb ustawodawczych, na których ciąży odpowiedzialność za dostarczenie państwu niezbędnych środków do wykonywania zadań, wpływających z koniecznością życia zbiorowego.

Ten **OBOWIĄZEK SEJMU SPEŁNIŁ**, kierując się w swych pracach troską o interes państwa, będącego wspólnym dobrem wszystkich obywateli, a zarazem najwyższą formą organizacji narodu, posiadającego wielką kulturę oraz szczerne aspiracje cywilizacyjne.

nów posłów w sprawach, podlegających ich rozstrzygnięciom.

Samodzielność ta zaznacza się zarówno w stosunku do zdania innych kolegów — posłów, jak i w stosunku do stanowiska, reprezentowanego przez rząd.

W Sejmie obecnym nie jest stosowany

Niezależność pracy poselskiej

Nie w mniejszym stopniu przejawiała się niezależność pracy poselskiej w stosunku do rządu.

Nowa Konstytucja, w odróżnieniu od dawnej, starała się w sposób jasny określić kompetencje naczelných organów państwowych. Stojąc na gruncie jednolitości i niepodzielności władzy państwowej, Konstytucja obowiązuje, oznaczając dokładnie zakres uprawnień zarówno Sejmu, jak i rządu, rozgraniczając ściśle funkcje, zlecone każdemu z tych organów władzy państwowej.

Próba przekroczenia tej granicy byłaby niezgodna z duchem i literą nowej Konstytucji, zarówno wtedy, gdyby Sejm zaprzepił przywłaszczając sobie funkcje rządzenia państwem, jak i wówczas, gdyby Rząd zamierzał wtargnąć w sferę uprawnień Sejmu. Podobna próba byłaby nietylko sprzeczna z podstawowymi założeniami Konstytucji, noszącej podpis, a więc zaaprobowanej przez najwyższy autorytet w Polsce — **JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO** — ale byłaby niebezpieczną dla wewnętrznej spójności państwa i opóźniałaby utrwalenie się nowych form ustrojowych naszego państwa. To też zrozumiała jest czujność, jaką wykazuje Sejm obecny w strzeżeniu służących mu z mocy Konstytucji uprawnień, oraz troska o podniesienie

przymus solidarnego głosowania, tak ściśle związany z układem partyjnym. Wskutek tego każdy poseł zmuszony jest samodzielnie, w sumieniu swym rozważyć problem, o którym ma następnie w głosowaniu zdecydować. Stwarza to **WYŻSZY POZIOM MORALNY PRACY POSŁA** i daje mu możliwość dokładniej odzwierciedlać, ale także i oddziaływać na opinię i poglądy tego środowiska społecznego, które obdarzyło go mandatem.

Zapewne organizacja wewnętrzna Sejmu nie jest jeszcze wykończona. Cokolwiekby jednak dało się w tym względzie już dzisiaj powiedzieć, pewnym jest, że ani warunki polityczne, ani nastroje, panujące w społeczeństwie, ani — wreszcie — zasady konstytucyjne nowego ustroju, nie pozwolą odżyć dawnym formom organizacji partyjno-politycznej, opartej na reprezentacji interesów grupowych, stanowych lub klasowych, które tyle szkody przyczyniły państwu i tyle zamiętu wprowadziły do życia publicznego.

Nie wąski krąg interesu indywidualnego lub cząstkowego, lecz harmonizowanie tych interesów w imię racji stanu Państwa, jako całości — musi się stać czynnikiem decydującym w życiu publicznym i w pracach Sejmu.

Ale sprawa ta, zająłaby się niewątpliwie swoimi trybami o bieg prac sejmowych, wychodzi poza zasięg bezpośredniego oddziaływania Sejmu, jako oficjalnej reprezentacji opinii publicznej, i musi być pozostawiona swobodnej inicjatywie dojrzałej świadomości społecznej.

Nowe metody pracy odradzającego się parlamentarizmu polskiego

Prace Sejmu, podczas ubiegłej sesji nadzwyczajnej oraz dobiegającej do końca obecnej sesji zwyczajnej, dokonywały się w warunkach szczególnie trudnych, zadaniem bowiem Sejmu w ubiegłym okresie rozpoczętej przed pół rokiem kadencji było nietylko zapakowanie potrzeb ustawodawczych państwa, co stanowi właściwy zakres uprawnień tej izby, ale nadto Sejm obecny, jako pierwszy po wejściu w życie nowej Konstytucji, musiał ustalić — w przystosowaniu się do nowych warunków prawno-politycznych — **nowe metody pracy oraz wytworzyć nowe formy odradzającego się polskiego parlamentarizmu**.

Praca ta — jak rzekłem — nie była łatwa i nie można jej już obecnie uznać za całkowicie ukończoną. **Metody i formy parlamentarnej opierają się nietylko na przepisach prawa stanowionego, ale też — i to w stopniu przemożnym — na zwyczajach parlamentarnych**. Doświadczenie poucza, że proces ustalania się, a następnie i utrwalania form pracy parlamentarnej wymaga lat lub nawet lat dziesiątków. To też czeka odradzający się polski parlamentarizm jeszcze **DŁUGA i ZMUDNA DROGA**, zanim będzie można powiedzieć, że zamierzone dzieło zostało dokonane.

Sejm obecny w kierunku wypracowania nowych, racjonalnych form pracy parlamentarnej osiągnął już **PEWNE OKREŚLONE WYNIKI**.

Przedewszystkiem więc — i to jest dużym krokiem naprzód — obrady Sejmu stały się, w porównaniu z poprzednimi sesjami, znacznie bardziej rzeczowe. Kto bezstronnie ale i bacznie przyglądał się debatom w poprzednich sejmach, tego musiał uderzyć przerost akcentów politycznych w rozprawach, opinie posłów w owym okresie czasu, zwłaszcza w dobie przedmawiającej, kształtowały się nie według kryteriów rzeczowych i obiektywnych, lecz według skłonności politycznych i przynależności partyjnej. O sprawie decydowało nie to, co stanowiło jej istotną treść, lecz wzgląd uboczny — kto jest sprawy rzeczownikiem lub inicjatorem. Duch interesu partyjnego, nieraz bardzo wąskiego, górował nad rozsądkiem i przysiał zdolność trzeciego myślenia, to też najrozumnniejsze projekty nieraz upadały w izbach, a najbardziej absurdalne i demagogiczne urastały w moc prawa.

Otóż to zjawisko niezdrowe, a ze stanowiska interesów państwa wysoce szkodliwe, w obecnym Sejmie nie znalazło dla siebie wyrazu. Posłowie, biorący udział w rozprawach, zwłaszcza komisyjnych, starali się wnikać w treść materjalną sprawy, a swoje opinie, którym następnie dawali wyraz w głosowaniu, kształtowali na dokonanej wspólnie analizie rzeczowej w oparciu o doświadczenie, wypływające ze znajomości stosunków w reprezentowanym przez siebie terenie. Ta metoda doprowadziła do bardziej rzeczowego wyniku obrad, choć dawała w swym przekroju przeciętny efekt mniej błyskotliwy: **MNIEJ BYŁO GROMKICH SŁÓW, MNIEJ PUSTYCH PRAZESÓW, MNIEJ NIEZISZCZALNYCH OBIETNIC**.

I to jest niewątpliwie strona dodatnia, którą zapewne oceni przychylnie społeczeństwo.

Ze stanowiska krytycznego możnaby powiedzieć, że w rozprawach plenarnych w tej samej sprawie, nieraz nie posiadającej zasadniczego znaczenia lub wręcz nawet błażej, **ZBYT WIELE CZASEM WYSTĘPOWAŁO MÓWCÓW**, wskutek czego rozprawy stawały się przewlekłe i wywoływały w izbie atmosferę znużenia oraz przerzedzanie się ław poselskich. Zjawisko to, które zresztą nie by-

ło powazeczne, dało się zauważyć zwłaszcza podczas debaty szczegółowej nad niektórymi częściami budżetu. Natomiast w wielu innych wypadkach debata osiągnęła wysoki poziom, jak np. podczas rozprawy w komisji przy omawianiu expose p. ministra spraw zagranicznych.

Sądzę, że czas, narastające doświadczenie oraz nacisk moralny budzącej się opinii koleżeńkiej — doprowadzą w najbliższym już czasie debaty sejmowe do właściwej miary.

Samodzielność kształtowania się opinii posłów

Drugą cechą, znamionującą debaty obecnego Sejmu i wyróżniającą je dodatnio — jest większa, niż w poprzednich sejmach, samodzielność w kształtowaniu się opinii pa-

Udział społeczeństwa w tworzeniu potęgi morskiej Polski

Blisko pół miliona członków w Lidze Morskiej i Kolonjalnej

Wczoraj w niedzielę odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Głównej L. M. i K., która w r. b. działała na prawach Walnego Zjazdu Delegatów — jako w drugim roku swej kadencji.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że rok ubiegły przyniósł Lidze Morskiej i Kolonjalnej bardzo duży dorobek pod względem rozrostu organizacyjnego, jak również w zakresie realizacji prac programowych. Na dz. 1. I. rb. stan liczebny wynosił: 1556 oddziałów i 2.148 kół

szkolnych, zrzeszających ogółem 337.600 członków i w Kolach — 115.300 młodzieży. Przybyło zatem w ciągu roku 1618 nowych ogniw organizacyjnych z 182.900 członkami wszystkich kategorii.

Rozwinęła się również znacznie akcja wydawnicza, która obecnie obejmuje — obok trzech miesięczników i kwartalnika — szereg dzieł literackich i naukowych z zakresu spraw morskich, kolonialnych.

Jak witano statek polski w Brazylii

Uroczystości w Rio de Janeiro z okazji przybycia s/s „Pułaski”

Pierwszy raz w historii stosunków polsko-brazylijskich zawiązał polski statek do stolicy Brazylii. Wydarzenie to obchodzone było przez kolonję polską nader uroczysto.

Po przybyciu statek przywitani na miejscu poseł R. P. dr. Grabowski wraz z personelem poselstwa oraz delegaci Polonii brazylijskiej, którzy specjalnie w tym celu przybyli z Kurytyby, S. Paulo i Espirito Santo.

Wieczorem Tow. „Polonia” podejmowało w swoim lokalu kapitańskim oraz załogę statku, jak również przybyłych na „Pułaskim” pasażerów.

Dnia 19 marca odbyła się na pokładzie statku Msza św. za duszę Marszałka Piłsudskiego, oraz akademja, podczas której poseł Grabowski w przemówieniu swem wskazał na znaczenie inauguracji pierwszej regularnej komunikacji polskiej między Gdynią a Ameryką Południową dla stosunków ekonomicznych polsko-brazylijskich i problemu emigracyjnego.

Po przemówieniach delegatów „Centralnego Związku Polaków” oraz ośrodków

polskich w Paranie, S. Catharina, S. Paulo, Espirito Santo i Rio de Janeiro, w imieniu społeczeństwa brazylijskiego powitał statek przez Tow. Polsko-Brazylijskiego „Kościszko”, minister Rodrigo Octavio, podkreślając, że przybycie „Pułaskiego” ma dla Brazylii większe znaczenie, aniżeli zawiązanie luksusowych palców pływających, gdyż statek polski jest symbolem pracy i wielkich nadziei na przyszłość.

Po akademji Poseł R. P. wręczył odznak „Polski Odrodzonej” i „Krzyża Zasługi” wyższym funkcjonariuszom Kancelarii Wojskowej Prezydenta Brazylii oraz tut. M. S. Z.

W Mszy św. oraz akademji wzięli udział oprócz stałego personelu poselstwa R. P., delegatów ośrodków oraz miejscowej kolonii polskiej — przedstawiciele Kancelarii Prezydenta, M. S. Z., władz imigracyjnych i portowych, oraz członkowie Tow. Polsko-Brazylijskiego „Kościszko”.

Dnia 19 bm. o godz. 16 punktualnie — o godzinie oznaczonej — „Pułaski” wypłynął z portu Rio de Janeiro, kierując się do Santos.

powagi izby w opinii publicznej.

Sądzę, że krótkie, jak dotychczas, doświadczenia, osiągnięte podczas prac tego Sejmu w rozpoczynającej się kadencji, pozwalają sądzić, że ten cel zostanie w całej pełni osiągnięty i że w nowym układzie stosunków konstytucyjnych **IZBA POSELSKA ZDOBĘDZIE SOBIE NALEŻYTY AUTORYTET I POZYSKA PEŁNE ZAUFANIE SPOŁECZEŃSTWA, KTÓREGO JEST LEGALNA REPREZENTACJA**.

Sądzę również, że inne czynniki państwowe, a zwłaszcza Rząd, z którym Sejm z natury swych funkcji współpracować musi, w tem z podstaw prawnych wyrastającym dążeniu Sejmu upatrywać będą jedyną i najwłaściwszą formę prawidłowego kształtowania się wzajemnych stosunków.

Sejm nie wyrzekł się swych uprawnień

Dlatego też nie mogą dopatrzeć się uszczerbienia praw Sejmu w udzieleniu rządowi już dwukrotnie podczas obecnej kadencji pełnomocnictw do wydawania dekretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Uchwalając pełnomocnictwa, **SEJM NIE WYRZEKŁ SIĘ SWOICH UPRAWNIEN W DZIEDZINIE USTAWODAWSTWA**, lecz kierując się względem na interes publiczny, uczynił użytek z instytucji prawnej, przewidzianej ustawą konstytucyjną, a pozostającą w jego swobodnej i niezamieszanej dyspozycji.

Ten akt rozważli i przeczności stwierdza raz jeszcze dojrzałość i realizm polityczny Sejmu, liczącego się przedewszystkiem i ponad wszystko z dobrem państwa i koniecznościami państwowymi.

Ciągła i nieustanna praca

Wysoki Sejmie!

Warunki polityczne, wśród których żyjemy, wymagają ciągłej i nieustannej pracy. Nam, jako izbie poselskiej, przypada w udziale szczerzy obowiązek reprezentowania w życiu państwem Polski opinii publicznej i związowania szerokiego ogółu społecznego z zadaniami państwa.

To też obecnie, kiedy wobec zbliżającej się ku końcowi sesji, prace na terenie Sejmu ulegną przerwie, nie należy uznać zadania za spełnione w całej rozciągłości. Teraz właśnie, w okresie konstytucyjnej przerwy, która odpowiada duchowi nowego ustroju, zrywającego w sposób stanowczy z dawną, przedmawiają, a tak bardzo w skutkach szkodliwą zasadą permanencji obrad sejmowych — panowie posłowie mają obowiązek pełnego formowania kraju, każdy w swoim okręgu, o dokonanych pracach w izbach ustawodawczych oraz nawiązania ścisłego kontaktu z wyborcami, aby po wznowieniu prac, może już niedługo wobec zapowiedzianej sesji nadzwyczajnej, wnieść do obrad sejmowych powiew życia, które w swych bogatych przejawach składa się na treść dzieł wiaro.

Z tym apelem zwracam się do panów posłów na zakończenie prac sejmowych w obecnej sesji.

Przyjęcie u marszałka Senatu Prystora

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się u p. marszałka Senatu Aleksandra Prystora przyjęcie z udziałem wszystkich pp. senatorów.

Na przyjęciu tem obecny był prezes Rady Ministrów **Marjan Zyndram-Kościałkowski**, generalny inspektor sił zbrojnych gen. **Rydz-Śmigły**, marszałek Sejmu **Stanisław Car**, członkowie Rządu, prezes N. I. K. gen. dr. **Jakób Krzemiński**, b. premier **Walery Sławek**, wicemarszałkowie Sejmu i szereg innych osobistości.

Pierwszy „Dom Rybaka” nad polskim morzem

stanie w Wielkiej Wsi-Hallerowie

Na terenach, zakupionych w Wielkiej Wsi-Hallerowie przez oddział stołeczny Ligi Morskiej i Kolonjalnej z Warszawy, w najbliższym czasie zbudowany zostanie monumentalny gmach pierwszego nad polskiej morzem „Domu Rybaka”. Zarząd główny L. M. i K. wyasygnował już na koszt budowy kwotę 10 tysięcy zł. Gmach posiadać będzie salę teatralną,

czytelnię, palarnię, łazienkę, sypialnię i służyć ma do krzewienia spraw kulturalnych wśród rybaków, następnie jako gospoda-schronisko dla rybaków, łowiących w tej części Bałtyku, oraz schronisko dla turystów i wycieczek. Poza tem służyć ma celom propagandy morza i idei morskiej L. M. i K.

„Goodwill Trip to Poland”

Wycieczka rdzennych Amerykanów z miasta Kościuszkę do Polski

„The Goodwill Trip to Poland” nazywa się wycieczka amerykańska, która dn. 1 lipca wyruszy z New Yorku na ms. „Batory” do Polski. Obywatele miasta Kościuszkę w stanie Missisipi, rdzenni Amerykanie (w stanie Missisipi niema kolonii polskiej), wybierają się do Polski, aby poznać kraj ojczysty patrona swego miasta.

Przygotowania do tej wycieczki odbywają się już obecnie i charakteryzują specyficzny i odmienny sposób podróżowania wycieczek amerykańskich. Wielka orkiestra, złożona z uczniów wyższych szkół muzycznych, uczestnicząca w wycieczce, przyjedzie do Polski w oryginalnych, barwnych strojach.

Min. Beck powrócił do Warszawy po ukończeniu narad londyńskich

W sobotę wieczór powrócił z Londynu do Warszawy minister spraw zagr. J. Beck z małżonką.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyższych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szembekiem na czele oraz przez ambasadora W. Brytanji Kennarda z członkami ambasady.

Dar LOPP. dla harcerzy

Z okazji 25-lecia Harcerstwa, Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ofiarował Związkowi Harcerstwa Polskiego szybowiec „Komar”.

Szybowiec ten będzie użyty przez pilotów harcerskich do lotów ciągniętych za samolotem, żaglowych, oraz przelotów, jak również weźmie udział w tegorocznych ogólnopolskich krajowych zawodach szybowcowych w Ustjanowej.

Nowy dyrektor Biura Ekonomicznego Prezesa Rady Ministrów



Na stanowisko dyrektora Biura Ekonomicznego Rady Ministrów został mianowany b. poseł, Józef Poniatowski, znany publicysta z dziedziny polityki i ekonomii rolnej. W swoim czasie p. Poniatowski pracował w Instytucie Badań Konjunktur i Cen.

Jak wiadomo, dotychczasowy dyrektor Biura Ekonomicznego Rady Ministrów, p. Jerzy Nowak, został mianowany dyrektorem Banku Polskiego.

Amerykanie przywieżą w wyłobionym piłu drzewa miejscowego, użytem zamiast szkatułki, ziemię swego kraju, przeznaczoną na kopiec Kościuszki i kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Wycieczka zwiedzi Gdynię, Poznań, Łódź, Kraków, Zakopane, Warszawę, Berlin i Kopenhagę.

Nowy polski holownik „Tytan”



W dniu 31-go bm. odbędzie się pierwsza próbna podróż, nowego polskiego holownika „Tytan” wykańczanego w stoczni gdańskiej. „Tytan” został już spuszczonej na wodę

KOŁNIERZYK **GeŻet** to symbol 10279
Z CZERWONĄ NITKĄ gentlemana

„Dz. Ustaw” będzie dostępny dla wszystkich

Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych

Minister Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie do podległych władz i urzędów w sprawie udostępnienia ludności zaznajamiania się z treścią „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Dotychczas tylko prenumeratorzy lub nabywcy pojedynczych numerów „Dziennika Ustaw” mogli zaznajamiać się z brzmieniem ogłaszanych w nim ustaw, dekretów i rozporządzeń.

„Dziennik Ustaw” ma być wykładany w urzędach wojewódzkich i w starostwach, w

miejscach łatwo dostępnych dla interesantów (poczekalnie, biura informacyjne itp.) dla bezpłatnego przeglądania go przez osoby zainteresowane.

Minister Spraw Wewnętrznych w zarządzeniu podkreśla, że Dziennik Ustaw winien być udostępniony ludności z pominięciem biurokratycznych formalności i zbędnych utrudnień, jak wyczekiwanie, meldowanie się, szatanie itp. Równocześnie z „Dziennikiem Ustaw” będą wyłożone także dzienniki wojewódzkie.

Na Nassau, Hawanę i Jamajkę

Druga egzotyczna wycieczka Ms. „Piłsudski” z kompletem amerykańskich pasażerów

M/S „Piłsudski” odszedł dnia 28 bm. z Gdyni do New Yorku w swój zwykły rejs, zabierając przeszło 300 pasażerów i 2000 ton ładunku. Wśród pasażerów znajdują się uczestnicy i delegaci na Zjazd Kupiectwa Polskiego w Cleveland, zapowiedziany na 19—21 kwietnia.

M/S „Piłsudski” po przyjeździe do New

Yorku i wyokrętowaniu pasażerów, uda się na drugą kolejkę wycieczkę do Nassau, Hawany na Kubie i Kingston na Jamajce. Dziesięciodniowa wycieczka, która odbędzie się w okresie świąt wielkanocnych, przeznaczona jest dla Amerykanów i podobnie jak pierwsza, ma zapewniony komplet.

„Rozwój Gdyni” w Krakowie

Otwarcie wystawy poświęconej naszemu portowi

W gmachu Akademii Umiejętności przy ul. Św. Jana została otwarta wystawa pod tytułem „Historja rozwoju Gdyni”, zorganizowana przez miejscowy oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Otwarcia wystawy dokonał płk Mastalerz, dziękując Akademii

Umiejętności za udzieloną wystawie pomoc.

Wystawa obejmuje 7 sal i ma charakter dydaktyczno-propagandowy, przedstawiając w fotografiach, obrazach i wykresach olbrzymi rozwój Gdyni w latach od 1920—1936.

Pasta do zębów



odświeża i orzeźwia

Napad rabunkowy członków Str. Narodowego

Pod pokrywką akcji antyżydowskiej - rabunek

Ostatnio — jak nam donoszą — na polecenie zarządu obwodu Stronnictwa Narodowego w Liszkach pow. krakowskiego urządzono napad na sklep żydowski Adolfa Brennera, oczywiście pod pozorem akcji antyżydowskiej. Sklep został doszczętnie obrabowany.

Na polecenie władz prokuratorskich za-

trzymano i osadzono w areszcie Sądu Grodzkiego w Liszkach około 30 sprawców napadu, przeważnie członków Stronnictwa Narodowego. Wśród aresztowanych m. in. znajdują się: Józef Bartyzel, karany 3-letniem więzieniem, a u którego znaleziono kilka worków ze zrabowanym towarem ze sklepu Brennera. Stanisław Rupikowski, karany 2-letniem więzieniem za ciężkie uszkodzenie ciała, Stanisław Korbak, karany 3-miesięcznym więzieniem, Franciszek Bieda, karany miesięcznym aresztem za kradzież, Władysław Rupikowski, karany 5-miesięcznym więzieniem, Albin Baster, karany 10-miesięcznym więzieniem, Stanisław Kadula, karany miesięcznym aresztem za kradzież i Józef Wydzga, karany 18-miesięcznym więzieniem.

Przeciw aresztowanym członkom Stronnictwa Narodowego prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie wszczął dochodzenie.

Sensacyjne aresztowanie w Gdyni

Jak się dowiadujemy, w tych dniach organa bezpieczeństwa przytrzymały dwóch byłych urzędników Urzędu Morskiego, Aleksandra Melenia i Lubowickiego. W trakcie przeprowadzonej u nich rewizji znaleziono podobno szereg kompromitujących dokumentów. Szczegóły sprawy ze względu na śledztwo trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Obecnie Melenia zwolniono pod dozór policyjny, Lubowickiego zaś zatrzymano w areszcie.

Samobójstwo b. naczelnika Urzędu Skarb. w Weiherowie

W ub. sobotę około godz. 8 wieczorem służąca b. naczelnika Urzędu Skarbowego Neustadta, wszedłszy do stajni, zauważyła zwisające od belki ciało. Przerażona zaalarmowała okrzykiem otoczenie.

Po chwili zbiegli się ludzie, a w niedługim czasie zjawila się też policja. W międzyczasie odcięto denata i wówczas okazało się, że samobójcą był sam Neustadt. Natychmiast zastosowano zabiegi nie dały rezultatu. Zaalarmowany lekarz dr. Majerowski stwierdził już tylko śmierć.

Na miejscu spisany został protokół, a ciało zabezpieczono do czasu przybycia władz sądowych. Władze przeprowadzają śledztwo co do przyczyn desperackiego kroku.

Zaznaczyć należy, że żona s. p. Neustadta od przeszło trzech lat przykuta jest do łóżka nieuleczalną chorobą.

Polski harcerz zrównany z pospolitymi przestępcami

Nowe szykany władz czeskich

Władze czeskie, które zarządziły przeniesienie harcerza polskiego Jana Delonga z więzienia w Morawskiej Ostrawie do więzienia w Borach, gdzie odsiadują karę przestępcy kryminalni, Delongowi odmówiły praw więźnia politycznego i zrównano go z odsiadującymi wieloletnie kary pospolitymi przestępcami.

Wymiana młodzieży rolniczej

Niemcy w tym roku organizują na dużą skalę wymianę na praktyki rolne młodzieży wiejskiej. Wymiana w roku b. obejmie 8 państw, a mianowicie: Danję, Szwecję, Holandję, Węgry, Szwajcarię, Norwegię, Finlandję, i Estonję. Wzięto pod uwagę te kraje, w których będą się młodzi porozumiewać w języku niemieckim. Praktyki trwać będą pół roku. Zaczną się robotami wiosennymi.

Niemcy w przeddzień wyborów

(Korespondencja własna).

Berlin, sobota, 28 marca.

W przeddzień wyborów w Niemczech, w ubiegłą sobotę, nasz korespondent w Berlinie, napisał poniższą korespondencję, omawiając w niej okres przedwyborczy, a na jego tle — technikę propagandy wyborczej, stosowanej przez hitlerowców z zadziwiającą umiętnością.

Red.

Dwa tygodnie temu otworzył dr. Goebbels swym przemówieniem kampanję wyborczą w „Deutschland Halle”. Niedawno w tej samej sali przemawiał Führer.

Była to jego siedemnasta mowa przedwyborcza, pierwsza w Berlinie. Nic dziwnego, że Berlin potraktował to jako swego rodzaju święto stolicy. Flagi, flagi, transparenty, flagi, lampki w oknach, girlandy z zieleni na balkonach, cała droga od pałacu kanclerza do Deutschland Halle obstawiona szpalerem organizacji wojskowych i tłumem publiczności. Głośniki wszędzie, ich nieco chrapliwy głos dociera do każdej sali, do każdej nawet najmniejszej izdebki.

Przemówienie Hitlera było zakończeniem kampanji. Grunt przygotowany, należy tylko dopilnować, aby udział wyborców przy urnach był jaknajliczniejszy. Opinia jest już urobiona i urobiona doskonale. Technika propagandy zdała świetnie egzamin. Cechowała ją planowość, spokój i umiejętne użycie środków.

Propaganda była od początku do końca doskonale zarysowana: miała linję. Co się zaś tyczy doboru środków, służyć ona może na wzór, jak te rzeczy należy robić.

Przemówienia leaderów, a więc Hitlera, Goebbelsa, Goeringa i Hessa poruszały sprawy różnej natury, tem bardziej, że obecna sytuacja wprost nakazywała niejedno zdanie tych przedwyborczych mów skierować pod adresem zagranicy. Ale jeżeli chodzi o słowo drukowane lub reproduktowane w inny sposób, wszystko oparte było na jednym: na porównaniu tego, co jest obecnie w Niemczech z tem, co było w 1932 roku. Dla przeciętnego więc człowieka z ulicy, który nawet nie słyszał i nie interesował się mowami, podana była w formie plakatów, krótkich haseł, lub przemówień przez radio i w kinach historia Niemiec za ostatnie trzy lata. Na każdym kroku rzucały się w oczy takie zdania: „W roku 1932 było bezrobotnych X, a obecnie już tylko Y”. — W roku 1932 mieliśmy samochodów X, a obecnie mamy już Y”.

Powtarza się to w najrozmaitszych wariantach, obejmujących tematy z róż-

nych dziedzin życia gospodarczego i społecznego.

Żadnych obietnic, żadnych krytyk, żadnych planów na przyszłość — nic poza samymi faktami, popartymi cyframi, rysunkami i wykresami. „I wszystko to zrobił Führer” — jest tym najsilniejszym motywem, który powinien w nadchodzącym plebiscycie dać mu olbrzymią większość.

Kina prowadziły odrębną akcją: pokazywały one bowiem sceny z przed kilku lat, sceny, w których walki uliczne, bójkki partyjne ustępują miejsca obrazom nędzy i bezrobocia. A potem następowała scena, przedstawiająca to co

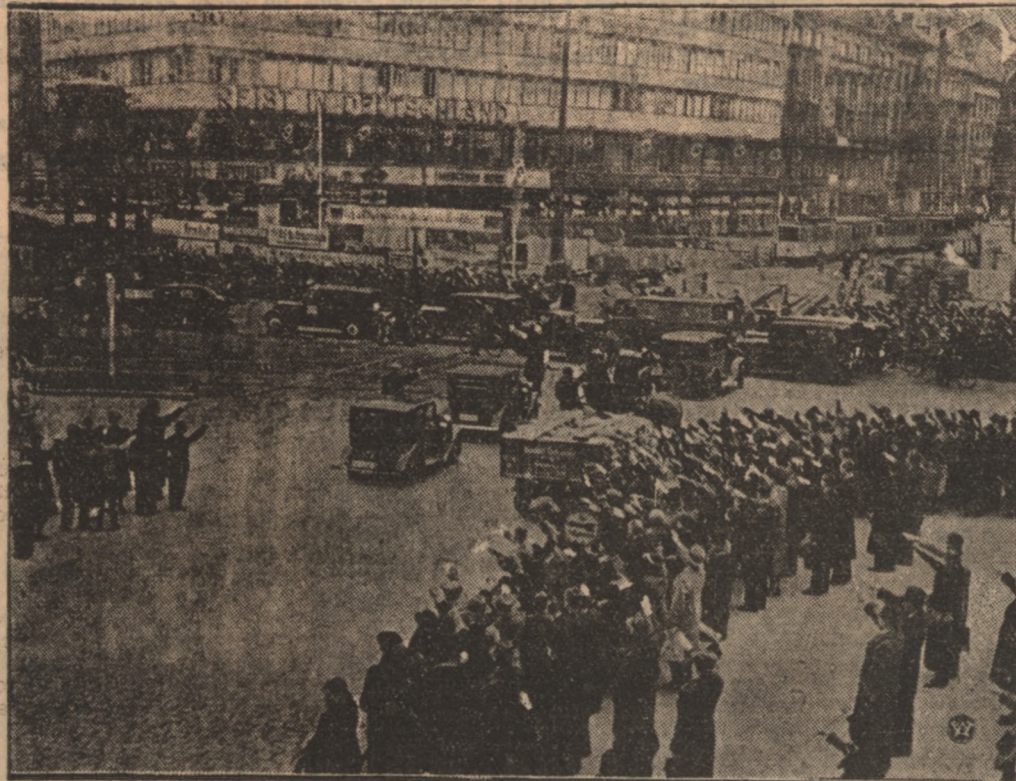
jest, a więc dymiące kominy fabryk, zadowolone twarze robotników, szkoły pełne dzieci, drogi pełne samochodów — wogóle raj na ziemi. Wiadomo: propaganda.

Propaganda jest to umiejętnie wypowiedziana prawda, jak ją określają Amerykanie. Niemcy złożyli dowód, że umieją pewne fragmenty mniej lub więcej prawdziwej prawdy, potrzebne dla powodzenia kampanji wyborczej, podać w formie bardzo udanej.

Jakie wyniki dał okres przedwyborczy w Niemczech — pokaże jutrzejsza niedziela.

T. M. S.

Całe Niemcy zamarły na jedną minutę



Na minutę przed godziną 16-tą w dniu 27-go bm. jako terminem rozpoczęcia przez Hitlera wielkiej mowy w zakładach Kruppa w Essen, zamarło na jedną minutę całe życie w Rzeszy Niemieckiej. Zdjęcie nasze przedstawia plac Poczdamski w Berlinie podczas minuty milczenia

U osób prowadzących siedzący tryb życia, cierpiących z tego powodu na zaparcie, szklanka naturalnej gorzkiej wody Franciszka-Józefa zażyta rano najczęściej powoduje normalne funkcjonowanie żołądka i jelit, pobudza krwiobieg i apetyt, sprzyjając prawidłowej przemianie materji. Zalecana przez lekarzy.

Pogrzeb „największego męża stanu nowej Hellady” Wieniec od Paderewskiego na trumnie Venizelosa

W Kani (głównem mieście wyspy Krety) odbyły się pierwsze uroczystości pogrzebowe Venizelosa. Trumnę ze zwłokami b. premiera — ustawiono na lawecie armatniej. Wozy ze 1500 wieńcami otwierały orszak pogrzebowy. W imieniu rządu hold zmarłemu złożył min. rolnictwa Benakis, oświadczając w mowie nad trumną: „Venizelos był największym mężem stanu nowej Grecji i prawdziwym bohaterem hellenizmu”.

Po nabożeństwie żałobnem w katedrze w Kani zwłoki Venizelosa przewieziono do miejscowości Halepa do kościoła obok domu rodzinnego Venizelosa, gdzie będą wystawione przez 3 dni. Pogrzeb odbędzie się dziś w poniedziałek.

Wśród licznych wieńców, złożonych na trumnę Venizelosa, znajdował się wieniec, nadany przez Ignacego Paderewskiego.

Moskwa prawnie zbolszewizować Hiszpanję

Emisarjusze sowieccy przygotowują rewolucję

Od kilku dni prasa francuska zwraca uwagę na niezwykle wzmoczoną działalność Kominternu, zmierzającą do zbolszewizowania Hiszpanji. W tym celu, jak zapewnia „Matin”, udało się do Hiszpanji 5 specjalnych wysłanników, którzy obok b. dyktatora Czerwonych Węgier Beli Kuna, mają pracować nad wojskowym przygotowaniem rewolucji. Szczególnie duże znaczenie przywiązuje Komintern do propagandy w wojsku, gdzie równoległe z tem będzie się odbywała akcja, zmierzająca do usunięcia z armji hiszpańskiej tych oficerów, którzy podejrzani są o sympatyzowanie z faszystwem. Dziennik donosi również, iż do Barcelony przybył już Bela Kun, celem nawiązania bliskiego kontaktu z hiszpańskimi i katalońskimi komunistami.

Bomby włoskie dziesiątkują ludność

Dwa samoloty włoskie w rękach Abisyńczyków

Z Addis Abeby donoszą, że samoloty włoskie bombardowały Gobba na północ od Magallo w prowincji Bali, co pociągnęło za sobą wiele ofiar wśród ludności tubylczej. Członkowie ambulansu szwedzkiego schronili się w pobliskim lesie, dzięki czemu nie ucierpieli od bomb włoskich. Czerwony Krzyż abisyński zwrócił się z protestem przeciwko bombardowaniu ludności cywilnej.

Minister spraw zagranicznych wystosował protest do Ligi Narodów przeciwko zbro-

bardowaniu ambulansu szwedzkiego w Ylan w dniu 17 bm.

Ze źródeł oficjalnych donoszą, że podczas

ostatniego bombardowania Kworam i Ualdia. Abisyńczycy stracili dwa samoloty włoskie.

Wielka manifestacja lotnicza w Rzymie Defilada setek samolotów przed Mussolinim

W sobotę, w 13 rocznicę odnowienia lotnictwa włoskiego przez ustrój faszystowski odbyła się w Rzymie na lotnisku Littorio

wielka uroczystość, której asystowały olbrzymie tłumy publiczności.

Na lotnisku ustawiono 120 wielkich samolotów bombardujących typu „S 81”. Przed każdym aparatem zajęli miejsca członkowie załogi samolotów. O godz. 10 rano przybył Mussolini, któremu towarzyszył premier węgierski Goombos. Mussoliniego powitały ogłosy trąb, a wojsko sprezentowało broń. Po przejściu przed frontem samolotów i oddziałów wojskowych Mussolini zajął miejsce na trybunie, poczem wiceminister lotnictwa gen. Valle wygłosił krótkie przemówienie, transmitowane przez głośniki. W przemówieniu tem gen. Valle uczcił pamięć poległych lotników w Afryce Wschodniej, których liczba wynosi: 2 oficerów wyższych, 12 oficerów niższych, 26 podoficerów i 9 szeregowych.

Po przyjęciu defilady wojsk lotniczych przez Mussoliniego, uroczystość zakończyła się lotami akrobacyjnymi, wykonanymi przez zgórą 100 samolotów.

Uroczysta premiera „Augusta Mocnego” w Berlinie

z udziałem przedstawicieli kół politycznych

W piątek wieczorem odbyło się w jednym z największych kin Berlina „Capitolu” uroczyste przedstawienie filmu „August Mocny”. Premiera tego filmu odbyła się przed dwoma miesiącami w Dreźnie. Obecnie „August Mocny” ukazał się poraz pierwszy na ekranach Berlina. Berlińska premiera filmu skupiła licznych przedstawicieli kół politycznych, kulturalnych i artystycznych. Obecny był również ambasador R. P. Lipski, po-

seł rumuński, wielu członków korpusu dyplomatycznego, kierownik Instytutu Polsko-Niemieckiego, prof. von Armin, prezydent Izby Filmowej Rzeszy prof. Lehnich.

Program uroczystości poza wyświetleniem filmu objął również występy orkiestry „Capitolu”, która wykonała m. in. „Polską Rapsodję” Ryszarda Ralda. Dyrygował sam kompozytor. Bawiąca w Berlinie Loda Halama zademonstrowała swą sztukę taneczną.

Największy port lotniczy świata budują Niemcy w Berlinie

Z inicjatywy kanclerza Hitlera przystąpiono do prac nad powiększeniem lotniska berlińskiego Tempelhof. Lotnisko to, obejmujące 600 mórg powierzchni, ma być powiększone do 1600 mórg i stanowić w przyszłości największy port lotniczy świata. Teren, przeznaczony do lądowania, o rozmiarach 1 i pół km x 1 km powiększony będzie

do 2 i pół km x 1 i pół km. Zbudowanych zostanie 15 hal o wysokości 12 m., które ciągnąć się będą na przestrzeni 1500 m. Hangary te będą w stanie pomieścić 120 wielkich samolotów pasażerskich oraz większą ilość maszyn sportowych i „gościńnych”. Prace mają być ukończone w roku 1939.

Przeszło 12 milionów bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych

Według danych amerykańskiej Federacji Pracy, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła w styczniu 12.646.000 a w lutym — 12.550.000 osób.

Niewidzialna zaporę przeciw samolotom

Pogłoski o nowym wynalazku argentyńskim

Jeden z inżynierów argentyńskich dokonał podobno wynalazku, uniemożliwiającego samolotom zbliżania się do wybrzeży i bombardowania miast. Wynalazek ten polega jakoby na stworzeniu niewidzialnej zasilony, która powodowała upadek przelatujących przez nią samolotów. Podjęto podobno dalsze doświadczenia, celem zbadania praktyczności tego wynalazku.

Śmierć ślepców pod tramwajem

W Bukareszcie na jednej z ulic podmiejskich wydarzyła się katastrofa której ofiarą padło dwóch niewidomych. Tramwaj, jadący z wielką szybkością, przejechał ślepców, którzy trzymając się za rękę usiłowali przekroczyć ulicę bez przewodnika.

Niefortunny podróżnik do Persji

Kaliszczanin Czesław Marcinkowski, tęskniąc widocznie do dalekich krajów, wybrał się w ub. roku w bezpłatną podróż statkiem greckim z Gdyni do Iranu. Mimo odbycia podróży, połączonej z różnymi perypetjami, zmuszony był jednak w końcu powrócić do Gdyni — oczywiście w drodze przymusowej. Deportowanego odstawił do sądu pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy.

Sport i Kultura Fizyczna

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Wysokie zwycięstwo bokserów

„Astorji“ Bydgoszcz nad „Cuiavią“

W sobotę wieczorem w hali Okręgowego Ośrodka WF. w Toruniu odbyły się eliminacyjne zawody pięściarskie drużyn Związku Strzeleckiego, okręgu 8 pomorskiego. Do zawodów stanęły drużyny Klubu Sportowego Zw. Strzeleckiego „Astorji“ z Bydgoszczy, i „Cuiavii“ z Inowrocławia. Zwycięzcy zawodów reprezentować będą barwy Pomorza na ogólnopolskich zawodach Związku Strzeleckiego, które się odbędą w Nowym Bytomiu na Górnym Śląsku. Będą to trzecie mistrzostwa pięściarskie Z. S. Dotychczas dwukrotnie zwycięstwo odniósł okręg pomorski, reprezentowany przez inowrocławską „Cuiavię“. W roku bieżącym zaszczyt reprezentowania barw okręgu 8 pomorskiego przypada mistrzowi Pomorza bydgoskiej „Astorji“.

Sobotnie zawody poprzedzone zostały powitaniem zawodników przez p. mjr. Korczewskiego, w ringu, poczem odbyła się ceremonjalna w takich wypadkach prezentacja drużyn. Zawody zaszczyli swoją obecnością p. gen. Thommee, dowódca OK 8.

Same zawody rozpoczęły się przewagą dwóch punktów zdobytych przez „Astorję“ walkowerem z powodu niestawienia się Zielińskiego z „Cuiavii“.

Gdzie drużyny zaprezentowały się dobrze. Jedynie Lewandowski z „Cuiavii“ jest zupełnie bez formy i walczył znacznie poniżej swych zwykłych umiejętności. Drużyna „Astorji“ jest zespołem naogół wyrównanym, wszystkich zawodników cechuje wielka ambicja i niespożyta agresywność. Stąd też zawodnicy „Astorji“ byli stale stroną atakującą. Technika pozostawia tu natomiast za małym wyjątkami wiele do życzenia. Zupełnie przeciwny typ przedstawiają pięściarze „Cuiavii“. Wszyscy są opanowani, do brzy technicznie, walczą przeważnie z defensywy a przechodzą do ataków tylko w dogodnych momentach. W całości walki stały na dobrym poziomie i były bardzo ciekawe. Wyniki są następujące:

Waga papierowa: Wądzewicz (A) po zupełnie równej walce pokonał na punkty minimalnie Zygerta (C).

Waga musza: Łada (C) stoczył bardzo ładną walkę z Wypijewskim (A), którego dosięgał błyskawicznymi doskokami. W 3 rundzie Wypijewski był już bardzo wyczerpany i nie stawił skutecznego oporu.

W wadze koguciej: Rogowski (C) po najpiękniejszej walce wieczoru mając stałą przewagę pokonał Radomskiego (A).

Waga piórkowa: Borowicz (A) musiał się mocno wysilić by odnieść zwycięstwo punktowe nad młodzieńcem Marcysiakiem (C), który robił stałe postępy.

Waga lekka: Dorsz (A) stoczył słabą walkę z Mrozowskim (C), który lepiej lokował celne ciosy z defensywy. Ogłoszone zwycięstwo Dorsza krzywdzi Mrozowskiego.

W wadze półśredniej: spotkali się dwaj zawodnicy „Astorji“ Sobek i Karasek. Przez cały czas przeważał Sobek i dopiero pod koniec doszedł do głosu Karasek, co jednak nie starczyło do odebrania zwycięstwa Sobkowi.

W wadze średniej doskonale zbudowany Urbaniak (A) zremisował z Lewandowskim (C), który jest cieniem Lewandowskiego z przed roku. Kilka walk przegranych przez nokaut, między innymi ostatnio z Wiedemanem, zrobiły na niem widoczne wrażenie.

W wadze półciężkiej Lutowski (A) zdobył dwa punkty walkowerem.

W wadze ciężkiej: Borożyński (A) swym potężnym ciosem znokautował w drugiej

rundzie Kuchnowskiego (C).

Ogólny wynik spotkania brzmi 11:5 dla „Astorji“ co stanowi poniekąd sensację, trzeba jednak wziąć pod uwagę, że „Cuiavia“ wystąpiła bez Dudziaka, Radomskiego, Lelewskiego i Zielińskiego.

Sędziowanie w ringu pozostawiało wiele do życzenia, szczególnie w spotkaniu Borożyńskiego z Kuchnowskim sędzia ringowy powinien był walkę przerwać wtedy, kiedy Kuchnowskiemu po silnym ciosie krew z nosa ciekła ciurkiem, a nie czekać aż półprzy-

tomny zawodnik legnie bez przytomności na ringu. To jest demoralizujące dla zawodnika a ponadto może łatwo spowodować wypadek.

Po ukończonych zawodach p. gen. Thommee, wręczył zawodnikom dyplomy, zwycięskiej drużynie jako nagrodę statuetkę boksera, a Rogowskiemu z „Cuiavii“ za najładniejszą walkę wieczoru piękną nagrodę.

Publiczności około 800 osób. Widać, że pierwszy niedaleko i niejednemu zajął kryzys do kieszeni.

Cieszcie się powszechnym uznaniem, naturalne WINA KRYMSKIE I KAUKASKIE

stolowe: BIAŁE I CZERWONE, oraz deserowe SŁODKIE I PÓLSŁODKIE. Do nabycia w pierwszorzędnym handlach win i restauracjach! 1211

Pierwsze sensacje w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Pomorza

GRYP — GOPLANJA 1:1.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Pomorza w klasie „A“ zainaugurowane zostały w Toruniu meczem W. K. S. „Gryf“ z inowrocławską Goplanją. Piękna, prawdziwie wiosenna pogoda ścigała na boisko miejskie, gdzie zawody się odbyły około 1500 osób.

Wynik spotkania 1:1, odpowiada przebiegowi gry i jest naogół sprawiedliwy. Tak jedna jak i druga strona zmarnowały wiele dogodnych okazji zdobycia bramek, z których szczególnie dwa momenty zasługują na podkreślenie. Mianowicie w pierwszej połowie przebieg ataku Goplanji, który w 5-ciu ludzi znalazł się sam z bramkarzem Gryfu. Słaby strzał w ręce bramkarza zniweczył 100-proc. okazję do zdobycia bramki. Dla odmiany, na parę sekund przed końcem meczu dwóch napastników Gryfu znalazło się w tej samej sytuacji również tak samo zniweczony.

W Gryfie zadowolili mogli jedynie obrońcy i Kamiński w napadzie. Goplanja miała dobrą obronę, dobrego bramkarza i niezłą pomoc. Wszyscy zawodnicy Goplanji to „chłopy jak dęby“, rośli i silni fizycznie, będą ciężkim orzechem dla niejednej drużyny, zwłaszcza jeżeli tak zagrają jak wczoraj w Toruniu, wykorzystując swą przewagę siły w różnych niedozwolonych sposobach gry, do których należy pchanie przeciwnika, nokautowanie kolanem, łokciem i czem się da,

a nadewszystko celne kopanie kostek przeciwnika i podstawianie nóg.

Sędziował p. Poliniasek w doskonałej formie energicznie i zupełnie poprawnie.

W przedmeczcu druga drużyna „Gryfu“ zremisowała z „Grafiką“ w stosunku 3:3. Grafika odmłodziła swój skład i jak na początek sezonu zagrała wcale dobrze.

TKS. PRZEGRZAŁ Z PPW. 1:0.

Wczoraj odbył się w Grudziądzu pierwszy mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza pomiędzy drużynami TKS 29 z Torunia, a GKS przy PPW. Grudziądz. Zwyciężyli gospodarze 1:0 (1:0). Sędziował chorąży Cichaczewski z Grudziądza.

KABEL ZWYCIĘŻA POLONJĘ 2:1 (0:1).

Wczoraj na stadionie Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A Pomorza, między drużyną beniaminka klasy „A“ a drużyną dotychczasowego mistrza Polonją. Zwyciężył niespodziewanie Kabel w stosunku 2:1, pomimo, że Polonja przez cały czas prowadziła 1:0.

Przed samym końcem meczu Kabel zdobył dwie bramki przez Bagniewskiego i Górnika. Bramkę dla Polonji zdobył Stok. Sędziował p. Konieczka.

Sędziowie nie zgodzili się na zniesienie autonomii

W niedzielę odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Kolegium Sędziów z udziałem delegatów wszystkich okręgowych kolegiów sędziowskich.

Zebrań zagał prezes P. K. S. p. Walczak. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Zimmermana ze Lwowa. Na początku zebrania zarząd PKS. złożył swoje mandaty na ręce walnego zebrania. Demonstracja ta przyjęta została burzliwymi oklaskami przez zgromadzonych sędziów. Po tym wstępie przystąpiono do najważniejszego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawy dalszej autonomii sędziów.

Imieniem Polsk. Zw. Piłki Nożnej zabierali głos plk. Żołędziowski, mjr. Jachec i p. Mallow. Delegaci poszczególnych okręgowych kolegiów określali stanowisko Okręgo-

wych Kolegiów. Ostatecznie za utrzymaniem dalszej autonomii wypowiedzieli się w dyskusji Białystok, Lublin, Łódź, Pomorze, Wilno i Warszawa.

W głosowaniu za utrzymaniem autonomii sędziów i oddzielnego P. K. S. wypowiedziało się 10 okręgów, przeciwko tylko 3 (Kraków, Śląsk i Stanisławów). Po ogłoszeniu wyników głosowania przedstawiciele Krakowa i Śląska opuścili zebranie.

Nowy zarząd Polskiego Kolegium Sędziów wybrano w następującym składzie: prezes inż. Walczak, wiceprezesa: Laskowski i Gryfenberg; sekretarz Glinka, członkowie zarządu Tomaszewski i Bira, przewodniczący komisji dyscyplinarnej Bednarski.

Mecze piłkarskie w całej Polsce

POLONJA BIJE LEGJĘ 4:1.

Rozegrane w Warszawie zawody towarzyskie pomiędzy ex-ligową Polonią a ligową drużyną Legji, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Polonji w stosunku 4:1. Gra wykazała znaczną przewagę Polonji, Legja, która walczyła bez Nawrota i Martyny, zawiódła na całej linii.

MECZE W KRAKOWIE.

W niedzielę Cracovia rozegrała pierwszy mecz o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego, zwyciężając lekko drugą Tabłok z Chrzanowa w stosunku 4:0 (3:0).

W innych spotkaniach A-klasowych padły następujące wyniki:
Rez. Garbarni z 7. ligowcami pokonała Koronę 7:1.

Podgórze zaledwie zdołało uzyskać remis z Olszą 2:2.

Legja pokonała niespodziewanie Wawel 1:0.

Zwierzyniecki wygrał z Grzegórzeckim 3:1.

Rezerwa Wisły odniosła zwycięstwo nad Unją 2:1.

WISŁA — PREUSSEN 4:1.

W niedzielę odbył się w Krakowie mecz piłkarski między ligową Wisłą a niemiecką drużyną Preussen z Zabrze (Hindenburg), zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 4:1 (1:0). Zawody były w pierwszej połowie gry mało interesujące i monotonne. Goście poza szybkością nic nie pokazali.

DOBRA FORMA „POGONI“.

We Lwowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy żywiecką Koszarową a ligową Pogonią. Wygrała Pogoń w stosunku 4:1 (1:0).

Ślązacy byli naogół drużyną równorzędną i tylko dzięki niezaradności pod bramką nie uzyskali lepszego wyniku cyfrowego.

WARSZAWIANKA WYGRYWA ZE SKODĄ 5:3.

W meczu towarzyskim ligowa Warszawianka wygrała po ostrej grze ze Skodą 5:3 (2:2). Początkowo przeważała Skoda, dopiero po przerwie ligowcy doszli do głosu i rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść. W Warszawiance zawiódł atak.

W przedmeczcu rezerwa Warszawiarki wygrała z rezerwą Skody 5:2.

L. K. S. — NAPRZÓD 3:1.

Mecz piłkarski pomiędzy śląską drużyną Naprzód z Lipin a L. K. S. zakończył się zwycięstwem łódzian w stosunku 3:1 (1:1).

Zawody miały przebieg interesujący, chociaż poziom meczu nienadzwyczajny. Bramki dla łódzian zdobyli: Król (2) i Lewandowski (1). Dla Ślązaków punkt zdobył Kanderla.

Mecz zgromadził około 3000 widzów.

WARTA—UNION TOURING 7:2.

Ligowa drużyna Warty rozegrała w niedzielę w Poznaniu mecz towarzyski z łódzkim Union Touringiem, bijąc go zdecydowanie 7:2 (2:1). Warta zwyciężyła łatwo mimo, że wystąpiła bez swoich najlepszych graczy Fontowicza i Szerfego.

MECZE PIŁKARSKIE W BYDGOSZCZY.

Wczorajszy piękny dzień wiosenny piłkarze bydgoscy spędzili bardzo pracowicie. Odbyło się kilka spotkań młodych i starszych, których wyniki są następujące:

Astorja — Polonja seniorzy 0:0.
Kabel II. — Polonja II. 1:0.
Polonja juniorzy — K. S. „Leo“ 1:1 (0:1).
Amator — PPW. 3:2 (0:1).
Amator II. — Sokół V. 0:0.

Heljasz w doskonałej formie

Poznań, 29. 3. (PAT.) Na wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych Warty doskonałą formę wykazał Heljasz, uzyskując w pchnięciu kulą wynik 15,26, a w rzucie dyskiem 43,55 mtr.

Na tych samych zawodach zadebiutował w rzucie kulą Turczyk, uzyskując wcale dobry wynik 13,59 mtr.

Gry sportowe w Bydgoszczy

W meczu koszykówki K. S. „Ciszewski“ pokonał reprezentację Bydgoszczy w stosunku 66:16.

Prezydent komitetu olimpijskiego u cesarza Japonii

Japonja przygotowana do urzędowania Igrzysk Olimpijskich w Tokio

Prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet-Latour, przyjęty był w piątek na dłuższej audjencji przez cesarza Japonii.

Na audjencji hr. Baillet-Latour wyraził cesarzowi Japonii najwyższe uznanie z powodu wspaniałych urządzeń sportowych w Japonii, a zwłaszcza wykazał swój podziw dla wspaniałego stadionu tokijskiego, który wchodzi w rachubę w razie powierzenia Japonii organizacji 12-ych Igrzysk Olimpijskich.

Przed tradycyjnymi regatami Oxford—Cambridge



Osemka uniwersytetu Cambridge trenuje pilnie przed spotkaniem z Oxfordem

Śląsk potęgą Polski

Przemówienie P. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej inauguruje tydzień propagandowy Polskiego Zw. Zachodniego

Tydzień Polskiego Związku Zachodniego na Pomorzu zainaugurowało przemówienie przed mikrofonem „Rozgłośni Pomorskiej” P. Wojewody Pomorskiego, St. Kirtiklisa. Ogłaszamy je poniżej:

„Szanowni Słuchacze!

Dla uczczenia piętnastolecia zwycięskiego powstania na Górnym Śląsku, Polski Związek Zachodni urządza od 30 marca do 6 kwietnia br. Tydzień propagandy zagadnień śląskich i zagadnień polsko-niemieckich.

Polski Związek Zachodni słusznie w swej tegorocznej propagandzie uwzględnia szeroko **SPRAWY ŚLĄSKIE**, tak ważną rolę odgrywające w życiu państwowym a tak mało dotychczas znane i spopularyzowane w szerokich kołach społeczeństwa polskiego. Proces odrodzenia i rozwoju instynktu narodowego ludu górnośląskiego jest jedynym w swoim rodzaju przykładem w dziejach. Czasy długiej, bo 600-letniej niewoli, należą tam do dawno zapomnianej i bezpowrotnej przeszłości. Zewnętrzny pokost niemiecki został szybko usunięty w odrodzonej Polsce. Jeżeli w głosowaniu plebiscytem Niemcy uzyskali na terenach tej części dzisiejszego województwa śląskiego około 44 proc. ogólnej liczby głosów, to dziś zaledwie 7 proc. ludności przyznaje się tam do narodowości niemieckiej. I okazuje się, że dziś Śląsk obok Pomorza jest najbardziej i najrdzenniejszym polskim obszarem całego Państwa, bo posiada mniej obcego elementu, aniżeli którekolwiek z centralnych województw Rzeczypospolitej. Instynkt polskości i wspaniały romantyzm upartej dążenia do jaknajścisłego związku z Macierzą — oto najcenniejsze skarby Ziemi Śląskiej. A przecież nie na tem wyczerpuje się doniosła rola Śląska w życiu naszego Państwa. Lud śląski przez zwycięską rozprawę oreną przyniósł w darze Macierzy olbrzymie bogactwa kopalne i przemysłowe. Wbrew temu, co o gospodarce naszej na Śląsku twierdzi wroga propaganda, Polska okazała się tam dobrym gospodarzem. Stosunek kominów dymiących do tych, które sterczą ku niebu, jako świadectwo zastoju i martwoty, nie jest większy po stronie polskiej, aniżeli po stronie niemieckiej. Czemże zaś jest Śląsk w całości polskiego życia gospodarczego? W stosunku do ogólnej produkcji polskiej przemysł i górnictwo śląskie produkuje 75 proc. węgla, 100 proc. koksu, 75 proc. żelaza i stali, 94 proc. cynku, 99 i pół proc. ołowiu, 87 proc. kwasu siarkowego, 45 proc. azotniaku, 100 proc. srebra. Cyfry te są bardzo wymowne. I dlatego hasło Tygodnia Propagandy Polskiego Związku Zachodniego: **ŚLĄSK POTEĞĄ POLSKI** posiada istotę i głęboką treść.

A przecież jeśli dziś obchodzimy 15-lecie wyzwolenia Śląska, jeśli zdajemy sobie sprawę z jego roli gospodarczej w Polsce, to musimy sobie wyraźnie uprzytomnić ofiarne przelaną krew Powstańców Śląskich w walce o wyzwolenie tej odwiecznej polskiej ziemi. Dlatego też zanim przejdę do zagadnienia mniejszości na Pomorzu, niech mi wolno będzie wraz z wami Szanowni Słuchacze pochylić czoło przed bohaterstwem tego ludu śląskiego, który pomimo długotrwałej niewoli i niesłychanego ucisku zachował swą świadomość narodową i w decydującym momencie chwycił za broń, aby czynem zadokumentować swą polskość, obecnie zaś w ciężkim, znojnym trudzie wykuwa podstawy dla mocarstwowej potęgi naszej Ojczyzny.

Ludowi temu przesyłamy z ziemi nadbałtyckiej pozdrowienie braterskie wraz z zapewnieniem, że tu na przeciwnym krańcu Rzeczypospolitej tak samo niezłomnie i wiernie, jak on czuwać będziemy i wytrwamy na tym tak bardzo odpowiedzialnym posterunku.

Z okazji 15-lecia III powstania chylimy czoło przed bohaterami powstań śląskich, którzy życie swoje złożyli w ofierze w walce o wyzwolenie Śląska z pod obcej przemo-
cy.

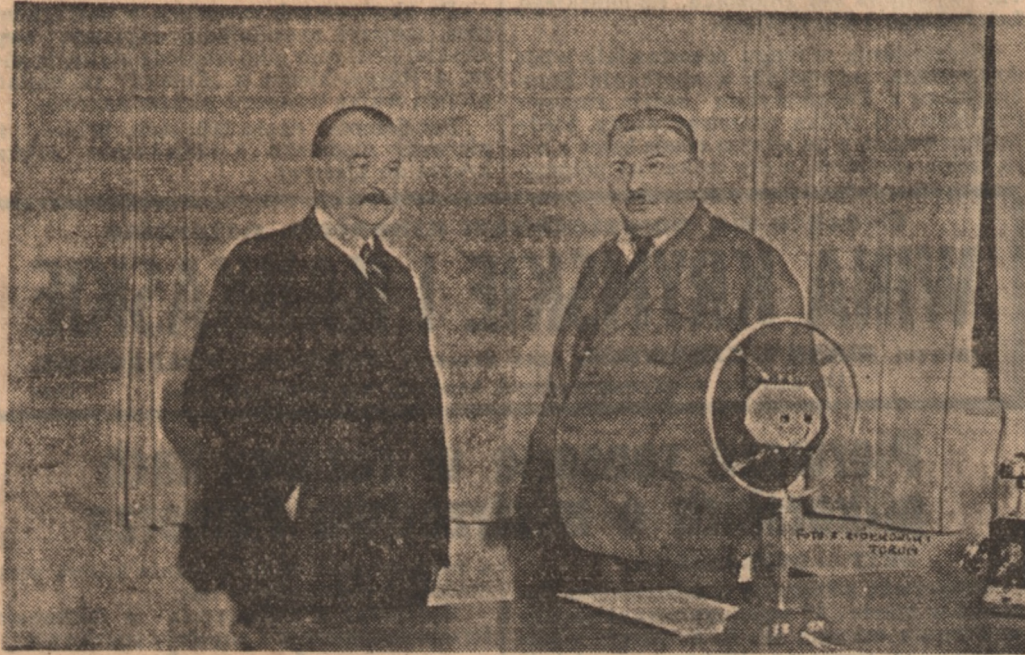
Szanowni Słuchacze! Tradycja lat ubiegłych ustaliła, że urządzone rokrocznie przez PZZ. tygodnie propagandy mają na celu pogłębianie znojmności problemu polsko-niemieckiego w społeczeństwie polskim. Otwierając tegoroczny tydzień na terenie Pomorza, pragnę kilka uwag poświęcić charakterystyce tego problemu na tej ziemi".

Następnie P. Wojewoda zajął się kwestią

mniejszości narodowościowej na Pomorzu. Omawiając ten problem, P. Wojewoda podkreślił na wstępie, że posiadanie własnego i niezależnego dostępu do morza, którem jest dla Polski województwo pomorskie z portem gdyńskim stawia Pomorze w sytuacji decydującej o sile i mocarstwie na-

Zachód". Charakterystykę swą zakończył p. Wojewoda stwierdzeniem:

„Spokojnej pracy i spokojnego bytu do-
brze i na żyznych ziemiach zagospodarowa-
nego niemieckiego odłamu mieszkańców Po-
morza, liczącego nie całe 100.000 głów, nikt
nie zakłóca. Korzystają oni w pełni z praw



P. Wojewoda Kirtiklis i prezes Polskiego Zw. Zachodniego p. Stamirowski przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej

szego Państwa. W dalszym ciągu P. Wojewoda poświęcił kilka minut stosunkom narodowościowym na Pomorzu, charakteryzując je podobnie jak w wywiadzie udzielonym kierownikowi okręgu pomorskiego Polskiego Zw. Zachodniego p. mgr. Wojnowskiemu, a ogłoszonym przez nas p. t. „Problem niemiecki na Pomorzu” w dodatku do niedzielnego naszego pisma „Frontem na

konstytucyjnych, korzystają z tradycyjnej polskiej tolerancji, a w chwili obecnej z dobrego wpływu porozumienia polsko-niemieckiego. Pamiętać jednak należy, że mniejszości niemieckiej na Pomorzu nie można mieszać z pewnym, drobnym zresztą odsetkiem elementu polskiego, który najczęściej sztucznie pozyskany świadczeniami na tury materialnej, zapisuje się do organiza-

cyj niemieckich. To są ludzie mówiący i czujący po polsku, chociaż bez większej świadomości narodowej. Ludzi tych w organizacjach niemieckich jest dużo, oni, rzecz można, stanowią istotę siły liczebnej elementu niemieckiego na Pomorzu".

Po tem stwierdzeniu, P. Wojewoda zakończył swe przemówienie nast. wezwaniem:

„Dzisiejszy stan stosunków narodowościowych na Pomorzu otwiera szerokie pole dla pracy organizacjom społecznym, a zwłaszcza Polskiemu Związkowi Zachodniemu, który na mocy swojego statutu jest powołany do wzmacniania polskiego stanu posiadania na Ziemiach Zachodnich. Polski Związek Zachodni nie jest instrumentem walki, ani tembardziej szczykan w stosunku do mniejszości niemieckiej, — przeciwnie jest organizacją o tendencjach pozytywnych i rozwojowych.

Polski Związek Zachodni działać przeto winien wszędzie, gdzie istnieje konieczność powiększenia narodowego stanu posiadania. Cele i zadania tej organizacji nie mogą być obce żadnemu Polakowi na Pomorzu, a przede wszystkim żadnej polskiej organizacji społecznej. Na płaszczyźnie pogłębiania znajomości zagadnienia polsko-niemieckiego i dążeń do rozwoju życia polskiego spotkać się winni wszyscy obywatele i wszystkie bez wyjątku organizacje społeczne i gospodarcze.

Niech tegoroczny Tydzień Propagandy Polskiego Związku Zachodniego będzie początkiem nowego wzmożenia pracy nad dalszym rozwojem polskiego stanu posiadania i niech do dotychczasowych postępów dorzuci nowe sukcesy".

Po przemówieniu P. Wojewody krótką mowę wygłosił p. KAZIMIERZ STAMIROWSKI, prezes zarządu głównego Związku Zachodniego.

Sprawy pomorskie na zebraniu Rady Naczelnej Polskiego Związku Zachodniego w Toruniu

W niedzielę, dnia 29 marca br. obradowała w Toruniu Rada Naczelna Polskiego Związku Zachodniego. Zebranie poświęcone było omówieniu bieżących spraw organizacyjnych i uchwaleniu budżetu na rok 1936/37, przedewszystkiem zaś omówieniu sytuacji na Pomorzu i ustaleniu wytycznych pracy P. Z. Z. na terenie tego Okręgu.

Rada Naczelna odbyła swe zebranie w przededniu rozpoczęcia tegorocznego „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego”, zorganizowanego pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej a poświęconego sprawom śląskim. Przez zorganizowanie „Tygodnia” pod hasłem Śląska oraz zwołanie Rady Naczelnej do Torunia dla omówienia spraw pomorskich, pragnęły władze naczelne Polskiego Związku Zachodniego podkreślić szczególną uwagę, jaką w pracach swoich poświęcają tym najważniejszym odcinkom naszych ziem zachodnich.

W zebraniu Rady, któremu przewodniczył p. prezes Kazimierz Stamirowski, wzięli udział liczni goście, z panem Wojewodą Kirtiklisem i gen. Thommée na czele, oraz liczni członkowie Rady ze wszystkich stron Polski.

Zagajając obrady, p. prezes Stamirowski wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone ocenie dzisiejszej sytuacji politycznej i rozwojowi stosunków polsko-niemieckich w latach ostatnich.

Programowy referat poświęcony omówieniu sytuacji na Pomorzu i przedstawieniu konkretnych wniosków zmierzających do planowego ożywienia i rozwoju życia polskiego na tym terenie wygłosił p. mgr. Marjan Wojnowski, kierownik Okręgu Pomorskiego P. Z. Z.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział pp.: prof. Babinicz z Torunia, sędzia Główny z Działdowa, dyr. Korzeniewski z Ka-

towic, dyr. Drozdowski z Katowic, p. Komar z Somonina oraz p. dyr. Puppel z Grudziądza. W dyskusji poruszono m. in. sprawę wzajemnych rozrachunków finansowych między obywatelami Polski i Rzeszy Niemieckiej. Wypowiadał się w kierunku zapewnienia niezbędnej ochrony interesów gospodarczych Polski, koniecznej ze względu na zarządzenia dewizowe Rzeszy i na jednostronny odpiływ kapitałów Polski do Niemiec. Podnoszono, że zastosowanie wzajemnego rozrachunku długów i wierzytelności finansowych polskich i niemieckich na wzór rozrachunków wynikających z obrotu towarowego uchroniłoby życie gospodarcze Polski od dotkliwych strat jakie ponosi ono obecnie

wskutek nienormalnego układu stosunków finansowych.

Po zakończeniu dyskusji przyjęto rezolucję, które podajemy niżej.

W drugiej części zebrania wygłosił naczelny dyrektor P. Z. Z. dr. Stanisław Kudlicki dłuższy referat poświęcony analizie i uzasadnieniu preliminarza budżetowego P. Z. Z. na rok 1936/37, który po dyskusji przyjęto w brzmieniu proponowanym przez zarząd główny P. Z. Z.

Po czterogodzinnych obradach p. prezes Stamirowski zamknął zebranie Rady Naczelnej, stwierdzając raz jeszcze żywe zainteresowanie wszystkich komórek organizacyjnych P. Z. Z. sprawami Pomorza i Śląska.

Rezolucje

przyjęte na posiedzeniu Rady Naczelnej PZZ w Toruniu

Rada Naczelna Polskiego Związku Zachodniego, obradująca w Toruniu w dniu 29 marca 1936 r., stwierdza co następuje:

OBOWIĄZEK POGOTOWIA MATERJALNEGO I MORALNEGO.

1) Dzisiejsza sytuacja światowa nakłada na Naród i Państwo Polskie obowiązek wziętego pogotowia materialnego i moralnego. Stoimy w obliczu powszechnego i gwałtownego wyścigu zbrojeń, w którym szczególnie żywy i intensywny udział przyjmują państwa bezpośrednio z Polską sąsiadujące. W tej sytuacji najpilniejszym nakazem narodowego i państwowego interesu Polski musi być znane spotegowanie dzisiejszej militarnej gotowości Państwa. Spotegowanie to uznać należy za najpilniejsze zadanie bieżącego okresu bez względu na ewentualną konieczność podporządkowania temu hasłu gospodarczych interesów jednostek i społeczeństwa.

PO DRUGIEJ STRONIE GRANICY.

2) Rada Naczelna Polskiego Związku Zachodniego stwierdza z całym naciskiem, że po drugiej stronie granicy, na terenie państwa niemieckiego, półtora milionowa rzesza ludności polskiej narażona jest w chwili obecnej na szczególnie silne niebezpieczeństwo przymusowej germanizacji i wynarod-

wienia i tylko w drodze systematycznej walki utrzymać i rozwijać może swój narodowy stan posiadania.

Dalecy jesteśmy od krytykowania wewnętrznych spraw obcego państwa, poczuwamy się jednak do prawa i obowiązku solidarnego obserwowania życia naszych braci po drugiej stronie kordonu granicznego. Obserwując je pilnie, stwierdzamy, że przyrzeczenia i oficjalne enuncjacje, czynione przez kanclerza Hitlera, dotyczące swobodnego rozwoju mniejszości narodowych nie znajdują posłuchu i nie są wykonywane przez organa administracji lokalnej. Trudno dać wiarę, aby słowo kanclerza były obliczone tylko na efekt zewnętrzny, tak samo jak trudno jest uwierzyć, aby w państwie „totalnym” brak było odpowiednich sposobów wpływności na organa administracyjne i wykonawcze.

Dla potwierdzenia istniejących jaknajbardziej rażących sprzeczności między oficjalnymi deklaracjami kanclerza, a stosunkiem władz do ludności polskiej w Niemczech, zacytujemy tylko najważniejsze zarządzenia, krzywdzące Polaków: poddanie ludności polskiej postanowieniom ustawy o zagrodzie dziedzicznej i przymusowa służba pracy są to ustawy, których jasno i wyraźnie sformułowanym celem jest służenie nie państwu, ale narodowemu interesowi niem-

czynny. Dalej, ustawa o obywatelstwie i ordynacja wyborcza do ciał parlamentarnych, pozbawiają ludność polską podstawowych praw politycznych i faktycznej równości praw obywatelskich. Wreszcie ustawa o służbie dziennikarskiej zawiera groźbę dowolnego krępowania swobody prasy polskiej, a nawet całkowitego uniemożliwienia wychodzenia pism polskich.

Wszystkie te zarządzenia zestawione z równoczesnym nieustającym germanizowaniem i utrudnianiem normalnej pracy polskiej stwarzają sytuację wyjątkowo ciężką w walce o prawa narodowe ludności polskiej w Niemczech.

W tych warunkach tem silniej i głośniej musimy podkreślać nasze moralne prawo interesowania się losem naszych braci z poza kordonu.

Rada Naczelna PZZ. stwierdza, że samo śledzenie życia mniejszości polskiej w Niemczech byłoby niewystarczającym dowodem zainteresowania, dlatego też wzywa całe społeczeństwo do wzmoczonej ofiarności na cele potrzeb kulturalnych integralnej części narodu polskiego w Niemczech, wierząc, że walka naszych rodaków o słuszenie należące się im prawa zostanie uwieczniona powożeniem.

NIEPOKOJĄCE I SZKODLIWE PRZEJAWY NA ZIEMIACH ZACHODNICH.

3) Rada Naczelna Polskiego Związku Zachodniego stwierdza, że na terenie województw zachodnich przejawiają się w dalszym ciągu i z niesłabnącą siłą niepokojące i wysocyte szkodliwe przejawy wprowadzenia do organizacji niemieckich narodowo-socjalistycznych haseł i form organizacyjnych oraz wykraczania w działalność praktycznej poza zakres statutowych uprawnień.

W szczególności widzimy nieustanne próby pozyskiwania dla swych organizacji nawet ludności polskiej przez wyzyskiwanie gospodarczego uzależnienia tej ludności od znajdujących się w rękach niemieckich warstw przemysłowych i rolnych.

Rada Naczelna PZZ. zwraca na ten stan rzeczy uwagę miarodajnych czynników administracji państwowej oraz wzywa społeczeństwo polskich ziem zachodnich do przeciwstawienia tego rodzaju działaniom zwrócić frontu polskiej siły społecznej przez skupienie się w szeregach organizacyjnych Polskiego Związku Zachodniego.

Rada Naczelna uważa za wskazane wydanie zarządzeń zabraniających używania przez organizacje niemieckie odznak i mundurów stosowanych w obecnym państwie, jak

+

s. p.

Józef Korsak

pporucznik obserwator 4 pułku lotniczego
zginął śmiercią lotnika w dniu 27 marca 1936 r.
w czasie lotu służbowego, przeżywszy lat 25

Msza św. żałobna odbędzie się w kościele Garnizonowym w Toruniu, dnia 30 marca 1936 r. o godz. 9-tej, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na dworzec Toruń-Miasto. 1207

O czem zawiadamiają
Dowódca i Oficerowie 4 pułku lotniczego.
Cześć Jego pamięci!

+

s. p.

Edward Szulc

kapral-pilot 4 pułku lotniczego
zginął śmiercią lotnika w dniu 27 marca 1936 r.
w czasie lotu służbowego, przeżywszy lat 24.

Msza św. żałobna odbędzie się w kościele Garnizonowym w Toruniu, dnia 30 marca 1936 r. o godz. 9-tej, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na dworzec Toruń-Miasto. 1208

O czem zawiadamiają
Dowódca, Oficerowie i Podoficerowie
4 pułku lotniczego.
Cześć Jego pamięci!

również rozwiązania tych organizacji niemieckich, które w swojej działalności wykraczają poza ramy określone statutem.

NAJISTOTNIEJSZE POTRZEBY POMORZA.

4) Rada Naczelna Polskiego Związku Zachodniego po szczegółowym zapoznaniu się z najistotniejszymi potrzebami Pomorza w zakresie spraw gospodarczych, społecznych

i kulturalnych oraz z warunkami pracy Polskiego Związku Zachodniego na Pomorzu stwierdza konieczność wzmocnienia wysiłków i zmobilizowania wszystkich sił polskich w dalszej pracy nad wzmocnieniem polskiego stanu posiadania na Pomorzu.

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości wnioski zgłoszone dla zrealizowania powyższych zamierzeń przez Okręg Pomorski Polskiego Związku Zachodniego.

„Piłsudski” odplynął do Ameryki

W ub. sobotę o godz. 18-tej odplynął z Gdyni do Ameryki statek transatlantyczny „Piłsudski”, zabierając 315 pasażerów, przeważnie emigrantów. Na pokładzie „Piłsudskiego” wyjechał do Nowego Jorku dyrektor oddziału gdyńskiego Linji, p. Konstanty Jacynicz. Na czas jego nieobecności zastępować go będzie w oddziale Linji p. Szczepanowski.

7 urn w piaskach nadmorskich
Nowe odkrycie grobu przedhistorycznego

Pomiędzy kąpieliskiem Jastrzębia Góra a Jasne Wybrzeże robotnicy natrafili w tamtejszej żwirowni na grób przedhistoryczny skrzynkowy. Grobowiec zawierał 7 urn, które uległy, z wyjątkiem jednej, kompletnemu rozbięciu. Urny są pochodzenia lużyckiego twarzowe, zawierające ozdoby z brązu i paciorki bursztynowe. Wykopalisko zostanie zbadane, a urna przesłana do muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu.

Skazanie groźnego nożownika-zabójcy na 7 lat więzienia

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał onegdaj sprawę będącą epilogiem głośnej w swoim czasie awantury nożowej w Trzeciewnicy. Na ławie oskarżonych zasiadli kilkakrotnie karani 31-letni robotnik Piotr Gaca i 30-letni Mieczysław Daron z Trzeciewnicy.

Oskarżeni, a w szczególności uzbrojony w nóż Gaca po zabawie sylwestrowej w Trzeciewnicy poranili barci Feliksa i Edmunda Gapińskich, z zemsty, iż Jan Gapiński, jako członek komitetu, organizującego zabawę, usunął go podczas zabawy z sali. Zajęcie miało miejsce przed karczmą, w której odbywała się zabawa. Ugodzony przez Gacę nożem w brzuch Edmund Gapiński zmarł w 20 minut po wypadku. Zabójca zranił nożem również brata tragicznie zmarłego, powodując stałe kalectwo Feliksa Gapińskiego.

W wyniku rozprawy sąd skazał zabójcę na 7 lat więzienia, zaś Daronia za zadanie ciężkiego urazu cieleśnego na rok więzienia.

ARNO ALEKSANDER

16)

OCZY LIZZY MAY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Kelner niedługo rozmyślał. Nie miał wyboru, w każdej chwili mógł przyjść chemik i wtedy już nie miałby czasu zaskarbić sobie jakich takich względów tego surowego, groźnego ślepcy.

— Jak tylko przyniosłem zamówione potrawy i wyszedłem z pokoju — zaczął pospiesznie kelner — odwołał mnie na bok elegancko ubrany młody człowiek i powiedział, że jest sekretarzem pana kapitana.

— Jak się nazywa? Wymienił nazwisko?

— Tak, tak... Powiedział, że się nazywa... Watkins!... Nie, Watson... Tak, Watson!

— Nadzwyczajne! — Tylko jedno słowo wyrwało się przez zęby Bradley'owi, lecz z tonu jego głosu nie można było wywnioskować: był rzeczywiście zdziwiony, czy kpil.

— Tak jest, nazywał się Watson — ciągnął kelner: — I powiedział, abym do filiżanki tej pani... to znaczy do kawy, wsypał proszek na sen... Mówił, że pan kapitan chciałby to sam zrobić, ale nie może, bo jest ślepy...

— Niech mi pan nie opowiada bajek! — zawołał Bradley i z wściekłością uderzył dłonią w blat stołu.

— Ależ Bóg mi świadkiem, że mówię prawdę! — bronił się kelner: — Słowo w słowo tak mi powiedział sekretarz pana kapitana.

— Takie naiwne bajki plecie zawsze człowiek, którego przekupiono! — przerwał twardo Bradley: — Za ile pana kupił? No, prędko, do diabła!

— Dał mi... dwieście dolarów — jakając się, odpowiedział kelner.

— No, tak! Jak na dzisiejsze czasy, bardzo przyzwoita zapłata za morderstwo... POCO pan tu wplątał sekretarza? POCO opowiada mi pan bzdury, w które sam nie wierzy?... Za dwieście dolarów człowiek, mający żonę i dzieci, do tej pory prawdopodobnie niekarany, podejmuje się morderstwa! Dobrze, że o tem wiem...

— Przysięgam, panie kapitanie, nic nie słyszałem o truciznie!... Byłem pewny, że to środek nasenny...

— Milcz! — krzyknął Bradley: — Zwrócić te judaszowe pieniądze! Położyć na stół dwieście dolarów! Prędko, do licha!... Panno May, już zrobił?... Tak, a teraz pokaż portfel tej pani!... Ile tam jest pieniędzy?

— Około czterdziestu dolarów.

— Prawdopodobnie jego całodziennej targ. Niech pani mu to zostawi. Te dwieście dolarów przeznaczam

na wychowanie dziecka, urodzonego w godzinie, w której miało zginąć młode życie ludzkie... Chce pan pokwitowanie?... Nie?... Dobrze, to mi też dogadza. A teraz niech pan opisz dokładnie wygląd tego sekretarza i potem się wyniesie do diabła! Wstręt mnie o garnia, gdy pomyślę, że muszę przebywać w jednym pokoju z takim lotem i oddychać tem samem powietrzem. Panno May, proszę zanotować wszystko, co on będzie opowiadał o sekretarzu.

Odwrócił się, jakby nie chciał słyszeć głosu tego człowieka, jednak uważał pilnie na każde słowo: opis wskazywał wyraźnie na Watsona.

— Panno May, ten sekretarz musi być bardzo podobny do Watsona — rzekł Bradley, gdy kelner skończył. Znał wygląd Watsona też z opisu, ale mniej do wierzał wewnętrznemu wzrokowi, niż żyjącym oczom Lizzy.

— To jest bardzo dokładny i wierny opis Watsona — stwierdziła.

Rozległo się pukanie i kelner wyslizgnął się z pokoju, korzystając z wejścia doktora Sidney'a, wielkiego i mocno zbudowanego sześćdziesięcioletniego mężczyzny.

— No, co się stało? — zawołał donośnym basem: — Przypuszczam, że zaszło coś naprawdę osobliwego, jeśli nagłono mnie o pośpiechu!

Bradley opowiedział mu pokrótce dziwne wydarzenie i poprosił o zbadanie kawy. Doktor ściągnął poważnie siwe, krzaczaste brwi, odlał trochę kawy do flaszeczki, powąchał kilka razy, zmaczał koniec palca w filiżance i skosztował.

— Dużo pani tego wypila? — zapytał raptem dziewczynę.

— Nie, tylko jeden łyk.

— W każdym razie niech pani pije dziś dużo naprawdę mocnej herbaty, bardzo mocnej kawy i czerwonego wina. Mam wrażenie, że to jest trucizna roślinna, ale jeszcze nie wiem, jaka...

— Zaraz pojedziemy do domu — wstał trochę zaniepokojony Bradley: — Trzeba zastosować jak najdalej idące środki ostrożności, by zapobiec na przyszłość ewentualnym zamachom na zdrowie panny May. A pan, doktorze, niech odłoży nabok wszystkie inne sprawy i ustali dokładnie, jakiej trucizny użyto.

Przed wyjściem z restauracji Sidney się pożegnał, udając się do swego laboratorium, a Bradley i Lizzy pojechali do domu. Siedzieli milcząco obok siebie, zajęci własnymi myślami. Bradley'a zajmowało najwię-

cej pytanie, dlaczego popełniono zamach na dziewczynę i czy to nie była pomyłka.

Lizzy była tak wstrząśnięta przeżyciami całego dnia, że nie mogła uporządkować myśli. Tylko jedna ukształtowała się wyraźnie i tak ją gnębiła, że nie wytrzymała wreszcie i zwróciła się do Bradley'a:

— Dlaczego pan spowodował skazanie Gurly'ego na śmierć, a pozwolił jednocześnie, by kelner uciekł? — zapytała zadumana.

Bradley się ocknął z zamyślenia.

— Dlatego... — zaczął: — Dlatego, że Gurly już siedział w więzieniu, więc nie mam nadziei, że może się poprawić. Natomiast kelner według wszelkiego prawdopodobieństwa już nigdy się nie porwie na taki czyn... — Urwał. Zdawało się, sam spostrzegł płytkość rozumowania: — Zresztą to jest przyczyna uboczna. Mam wiele innych... Ale tego pani nie zrozumie.

XV.

Czarna księga

— To były wilcze jagody — po upływie dwóch godzin oświadczył telefonicznie doktor Sidney: — Jedna filiżanka zatrutej kawy niekoniecznie musiałaby spowodować śmierć. Mam nadzieję, że jeden łyk nie zaszkodził bardzo tej pani. Ale na wszelki wypadek, jak powiedziałem: kawa, herbata, czerwone wino...

— Wszystko będzie zrobione, doktorze. Dziękuję bardzo — przerwał Bradley: — Do tej pory panna May ma się nieźle. Dowidzenia! — i powiesił słuchawkę.

W istocie Lizzy nie czuła żadnych dolegliwości — w każdym razie takich, któreby wskazywały, że zaszkodziła jej trucizna z wilczych jagód. Już dwie godziny zmuszał ją Bradley do picia kawy i herbaty. Mały stół, przykryty białym obrusem, był przeladowany różnymi naczyniami i szkłem. Teraz przyszła kolej na czerwone wino.

— Już nie mogę — wymawiała się Lizzy: — Panie kapitanie, już naprawdę nie mogę więcej...

Lecz Bradley był jak zawsze nieustępliwy.

— Niech pani pije! — rozkazał surowo: — Proszę wypić duszkiem cały kieliszek. Doktor Sidney żąda tego stanowczo.

— Ależ, proszę pana, wypila już pół butelki — narzekala Lizzy: — Już dostałam bicia serca od kawy... I w głowie mi się kręci...

(Ciąg dalszy nastąpi).



Dzięk w Bydgoszczy

Poniedz.
30
marca

KALENDARZYK RZYM-KAT.

Poniedziałek: Kwiryna — Wtorek: Balbiny

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 30 bm.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła, o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Nocą przymrozki, zwłaszcza na wschodzie kraju. Słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 5 kwietnia r. b. włącznie pełnia: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

— **Dziś, w poniedziałek** — przedstawienie zawieszono.

— **We wtorek** — „Zuzi” operetka Renys'a w której pod kierunkiem muzycznym J. Silicha udział biorą pp.: Fontanówna, Gilewska, Morozowiczowa, Szretterówna, Stajewska, Dowmunt, Dzwonkowski, Lochman, Leśniowski, Petecki, Rewkowski, Rychter, Winczewski i Ziemiński.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Nasze słońce” z Sirley Temple.

APOLLO: „Osaczona” z Silvią Sydney i datką pt. „Dzieci w bucie”.

BAŁTYK: „Viva Villa” i film z Buster Keatonem.

KRYSTAL: „Nonka” z Franciszką Gaal.

MARYSIENKA: „Młody las”.

REWIA: „Pat i Patachon jako jazzbandziści” i wspomnienie miłości.

Z miasta

— **Komunalna Kasa Oszczędności pow. bydgoskiego** począwszy od dzisiejszego poniedziałku wydaje obligacje pożyczki Inwestycyjnej za zwrotom świadectw tymczasowych.

— **Przed nową licytacją w Lombardzie.** Zwracamy zainteresowanym uwagę na ogłoszenie Oddziału Zastawniczego Kom. Kasy Oszczędności o licytacji w Lombardzie. Licytacja wyznaczona została na 16, 17 i 18 kwietnia. Prolongat udziela Lombard tylko do dnia 10 kwietnia. Dnia 15 kwietnia, jak i w dniach licytacji zastawy, ani prolongaty nie będą przyjmowane.

— **Wystawa Zw. Pań Domu** w lokalu Resursy Kupieckiej trwać będzie od 31 bm. do 5 kwietnia rb. Wystawa obejmować będzie działy: robót ręcznych, gosp. domowego, lalek, kwiatów pokojowych, bogaty dział regionalnego przemysłu ludowego z różnych stron Polski, oraz szereg efektownych eksponatów firm bydgoskich związanych z pracą pań domu. Każdy dzień urozmaicony będzie interesującymi atrakcjami, jak: pokazem kucharza, odczytem o hodowli kwiatów, pogadanką kosmetyczną, zagadką muzyczną itp. Otwarcie dn. 31 bm. o godz. 17, o 18-tej koncert przy udziale sił artystycznych. Do wystawy Z. P. D. dołączona zostaje wystawa Tow. Polsko-Francuskiego pt. „Francja w obrazach”.

— **Tow. Ośw. „Lech”.** Zebranie plenarne dziś w poniedziałek o godz. 20 w lokalu p. Mellerowej, pl. Piastowski. Referat o tresurze psów wygłosi p. Buda.

— **W szkole powsz. im. Kościuszki** przy ul. Bernardyńskiej 5 odbędzie się w poniedziałek 30 bm. o godz. 18 konferencja wywiadowcza.

— **Miesięczne bilety tramwajowe** nabywać można w biurze Tramwajów przy ul. Warmińskiej 8 (pokój 2) w czasie od godz. 8—15, wgl. w biurze „Orbis” przy ul. Dworcowej 2 od godz. 9—19.

— **Wydział Spraw Sędziowskich Podokręgu Gier Sportowych — Bydgoszcz** w kwietniu lub maju br. projektuje przeprowadzenie egzaminów dla kandydatów na sędziów gier sportowych. Specjalna komisja urzędować będzie w Bydgoszczy, o ile zgłosi się co najmniej 6 kandydatów. Zgłoszenia wraz z taksa sędziowska 2— zł. nadsyłać należy do dnia 31 bm. do Wydziału Spraw Sędziowskich Podokręgu Z. G. S. Bydgoszcz, ul. Libelta 5.

— **Zarząd Chrześcijańskiej Ligi Pracy** prosi członków o odebranie legitymacji członkowskich w Sekretariacie Ch. L. P. ul. Dworcowa 6. II p. w godz. 9—13 i 15—19. Legitymacje wydaje się bezpłatnie.

— **Do komisji rewizyjnej Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet** wybrano p. Eugenję Edelmanową, żonę insp. Lasów Państw., a nie — jak mylnie podano — p. Edelmanównę.

— **Zw. b. uczestników Wojskowej Straży Kolejowej Oddz. Bydgoszcz.** Zebranie walne we wtorek dn. 31 bm. o godz. 19.30 w Ognisku K. P. W., przy ul. Zygm. Augusta 20.

Automatyczne bilardy a Polski Czerwony Krzyż

Z Zarządu P. C. K. otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

W prasie codziennej Bydgoszczy ukazała się przed kilku dniami notatka, zapowiadająca pobór podatku od automatycznego bilardu w kwocie 3 zł miesięcznie na rzecz P. C. Krzyża.

Po zasięgnięciu informacji w władz podatkowych wyjaśniamy, że rzeczywiste władze skarbowe nałożyły powyższy podatek

REFLEKSY BYDGOSKIE.

Kto wolno jedzie...

Przecież dla przyszłych pokoleń nowy szpital budujemy. Czemuż więc od lat siedmiu stale z budową się spieszymy? Focus.

tek, z którego na rzecz P. C. K. przypada tylko 10 proc., które podobnie jak procentualny dochód z widowisk i koncertów oddylać będzie Zarząd Miejski wprost do Województwa. Miejscowy Oddział P. C. K. nie wpływał na ustanowienie tego podatku, ani z niego bezpośrednio korzystać nie będzie.

NA MARGINESIE

Nie wanny dla dzieci, lecz basen pływacki należy zbudować w Bydgoszczy

Sfery pływaków i miłośników sportów wodnych w Bydgoszczy, którzy mimo nieposiadania dotychczas odpowiednich warunków do pracy stanowią ośrodek przodujący na Pomorzu — z zainteresowaniem, a zarazem pewnym niepokojem obserwują pierwsze fazy ziemni zwożone w pobliżu Elektrowni Miejskiej, gdzie powstać ma basen pływacki.

Jak już o tem raz donosiliśmy z okazji opisu pierwszych prac wiosennych w Bydgoszczy, Zarząd Miejski zamierza zbudować pływalnię, która od lat stanowi w mieście przedmiot niedościgłych marzeń licznych rzesz sportowców wod-

nych. Krok władz miejskich wbrew oczekiwaniom nie budzi jednak entuzjazmu wśród pływaków. Informacje, jakie przesyłają nam władze klubów pływackich, zdają się całkowicie uzasadniać te obawy.

Oto jak wyglądać ma przyszła pływalnia, przedmiot wdychań sportowej i mniej sportowej Bydgoszczy:

Na terenie Elektrowni przygotowany jest dół mający pomieścić basen. Rozmiary jego są następujące: 25×12×1,20 m. Słowem — najdłuższy bok basenu liczyć ma 25 m, a głębokość jego w punkcie maksymalnym „aż” 1,20 m. Jest to

może nawet dość dużo, jeśli chodzi o przyzwyczajone wykąpanie się i wymycie grzesznych ciał nie chcących się fatygować do łaźni na Szwederowie, ale jako basen pływacki, mający służyć do zaprawy zimowej, a więc... do pływania — stanowczo zamało. Żaden, najśmielszy nawet pływak nie odważy się zrobić gwałtowniejszego ruchu w takiej wannie o zwiększonych rozmiarach, w obawie iż rozplatać sobie może kolano lub głowę.

Na terenie Elektrowni jest dość miejsca, ażeby wybudować basen o rozmiarach normalnych i do sportów wodnych najprzydatniejszych, t. j. 50×25, a głębokości od 1—4 m, podobno jednak rezerwuje się teren pod rozbudowę Elektrowni.

Znającego stosunki miejscowe bydgoszczanina obawa ta musi wprowadzić w osłupienie, graniczące z przerażeniem. Jakże, to ta sławetna elektrownia już jest zamała? Czy może jest tak wybitnie rentowna, że wyloniła się „konieczność” poczynienia pewnych inwestycji? Jeśli tak, to czemuż na siwą brodę Allaha nie obniża się ceny prądu, na co lud bydgoski czeka, jak na zbawienie? A może to ze względu na zamierzoną elektryfikację powiatu bydgoskiego? Czy jednak nie tem uzasadniono krociowe wydatki na nową elektrownię? Oszałeć można! Wszystko się u nas gmatwa, wszystko płacze. Dziś szpitala nie można wykończyć, bo jest budowany na wyrost, a jutro okaże się, że to nie lecznica godna solidnego miasta, lecz izba chorych, lazaretek... Tak chyba musi być z elektrownią, skoro istnieją już obawy rozbudowy. A może to do uzyskania każdego nowego kilowatu potrzeba metra kwadratowego powierzchni?!

Ze Grudziądz posiada pływalnię wybudowaną kosztem 40.000 zł, to wszyscy wiemy. Specjalne wycieczki jeździły przecież cudo to oglądać. Ale my — miasto wody, wilgoci, deszczu i skropionej pary — wciąż boimy się „większej wody”.

Istnieje tysiąc powodów zapewne, by budować pływalnię o „zanurzeniu” 1,20 m. Chociaż nie znamy ich dobrze, nie wątpimy, iż możemy być zasypani „prezentykującymi” argumentami.

Czyż jednak wszystkie względy razem wzięte zagłuszą wołającą od lat w Bydgoszczy potrzebę budowy pływalni a nie zwiększonych wanień dla dzieci? Chyba nie i napewno!

S-ki

„Rodziny” mąż skradł 2.100 zł i... uciekł

Podwójnie tragiczne w swej istocie doniesienie złożyła ub. soboty w policji bydgoskiej zam. przy ul. Marszałka Pocha 47 p. Marja Świetlik. Zrozpaczona zeznała, iż mąż jej zabrał 2.100 zł. gotówki i uciekł.

Wobec niezwykłości tej sprawy, policja jest chwilowo bezradna. Pierwsze poszukiwania za „zaginionym” nie odniosły pożądanego skutku.

„Tajemnicza ręka” umieszcza podpisy na wekslach

W nader niemiłej sytuacji żyje od pewnego czasu p. St. Jaśniak w Bydgoszczy (ul. Gamma 4). Dziś, gdy człowiek jedynie w najgorszej sytuacji decyduje się na uruchomienie jakiegoś weksla, który przecież może łatwo wrócić opatrzone „prawomocnymi” pieczętkami w teczkę komornika — na bydgoskim rynku wekslowym (daj Boże, by tylko na bydgoskim — przyp. życzyliwego zecera) „obraca się” kilka weksli opatrzone nazwiskiem p. St. Jaśniaka, lecz przez niego nie wystawionych. Jakaś tajemnicza ręka szafuje na prawo i lewo firmą i odpo-

wiedzialnością pana J., któremu nieznanie jeszcze terminy płatności spędzają sen z powiek.

Ponieważ mimo energicznych poszukiwań poczynionych na własne ryzyko nie udało się p. Jaśniakowi tajemniczej ręki ująć za wydłużone palce, przeto ofiara niewysłanego fałszerza zwróciła się o pomoc do policji. Być może brzydziej fałszerkiej Wydziału Śledczego, która ma bliższą styczność z tego rodzaju anonimowymi „wystawcami” weksli, uda się po charakterze pisma wyłowić z ukrycia działający „szwarczarakter”.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Chrońmy biedotę przed zarazą

Ze sfer czytelnicych otrzymaliśmy list następującej treści:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach Pańskiego poczytnego pisma poniższej wiadomości:

Tuż za oparkaniem Szkoły Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy, znajdują się doły, do których są zwożone śmiecie z miasta.

W pobliżu tych dołów znajdują się baraki dla bezrobotnych m. Bydgoszczy. Od świtu, do nocy ubodzy mieszkańcy tych baraków grzebią codziennie w stertach cuchnących i zlejących zgnilizną śmieci, wyszukując w nich odrobiny opału, lub innych przedmiotów, które prawdopodobnie spieniężają za drobne grosze, na brakujący im często kawałek chleba.

O ile rozgrzebywanie cuchnących stert

śmierci w okresie mrozów zimowych było dotychczas nieszkodliwe dla ubogich poszukiwaczy, o tyle z nastaniem ciepłej pory wiosennej rozpylanie brudnych śmieci może wywołać zarazę chorób epidemicznych wśród mieszkańców baraków.

Powyzszem winny zająć się niezwłocznie miejskie władze sanitarne, by zabronić w obecnym czasie wywożenia śmieci do wymierzonych dołów, lub zabronić poszukiwaczom wstępu na tereny zagrożone.

Również nie zaszkodziłoby może, by Opięka Społeczna m. Bydgoszczy wejrzała bliżej w warunki życia grzebiącej w śmieciach ludności baraków, by zbadać, czy nie jest ona do tego zmuszona nadmiernie trudnymi warunkami życiowymi.

Z poważaniem

Aleksander Salwik,
Bydgoszcz, ul. Litewska 3.

Oficer ofiarą wypadku samochodowego

Przedwczoraj około godz. 8 najechany został przez samochód u zbiegu ulic Gdańskiej i Cieszkowskiego w Bydgoszczy por. Adam Sztrejczek, zam. przy ul. Cieszkowskiego 24. Oficer potrącony został przez samochód jadąc rowerem. Na szczęście por. Sz. odniósł tylko lekkie obrażenia, tak, iż po opatrzeniu w Szpitalu Miejskiem odstawiono go do domu.

Cyklista zderzył się z furmanką

W sobotę w południe uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 34-letni tramwajarz Stanisław Pepliński (ul. Grunwaldzka 200). Pepliński, jadąc rowerem, zderzył się na ul. Grunwaldzkiej z wozem, odnosząc poważne obrażenia wewnętrzne i okaleczenie nogi.

Pepliński jechał dość nieostrożnie, spiesząc na miejsce katastrofy samolotowej na Jachcicach, który to wypadek zauważył z daleka.

Samobójstwo staruszki

Onegdaj popełniła samobójstwo przez powieszenie się 72-letnia Luiza Mittelstaedt, wdowa zamieszkała przy swych krewnych w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 78.

Przyczyna desperackiego kroku staruszki nieznana. Denatka nie zdradzała nigdy zamiarów samobójczych, to też jej samowolnej śmierci nikt ze znajomych nie może sobie wytłumaczyć.

Złodziej sfałszował kwit lombardowy

Franciszek Makowski (ul. Adolfa Kolwity 9) skonstatował ze zdziwieniem, iż w zagadkowy sposób zginął mu kwit lombardowy. Nie mogąc wyjaśnić tajemnicy pan M. udał się do Oddziału Zastawniczego K. K. O., gdzie mu wykazano, iż zastaw jego został na podstawie kwitu podjęty.

Jak się okazało kwit został przez złodzieja sfałszowany. Autorem grubego „dowcipu” jest bliżsi sąsiad poszkodowanego, niejaki Edmund M-ek.

Sprawą tą zajęła się na skutek doniesienia poszkodowanego policja.



Dnia 26 marca 1936 r. zmarł

właściciel dóbr rycerskich Zakrzewo

f. p.

Henryk von Hennig

Zmarły został w roku 1900 członkiem Rady Nadzorczej Cukrowni Melno, należał od 1902 do 1920 r. do Zarządu a w r 1922 wstąpił powtórnie do Rady Nadzorczej, do której należał aż do czasu, gdy ciężka choroba Go zmusiła do ustąpienia.

Przez swoje długoletnie doświadczenie, wyrobiony sąd w wszystkich ważnych dla fabryki sprawach, oddał On administracji drogocenne przysługi.

Dzięki swej sprawiedliwości, uprzejmości i skorej pomocy zyskał On ogólne poważanie i cześć wszystkich swoich współpracowników.

Zmarłego zachowamy zawsze w wiernej pamięci.

Rada Nadzorcza Cukrowni Melno

Dr. von Bieler

Zarząd Cukrowni Melno

Chełmicki

1212

Doniesie uchwały Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej

Zapoczątkowanie współpracy z władzami państwowymi

Z zebrania rady dzielnicowej w Bydgoszczy

Wczoraj w niedzielę, dnia 29 bm. obradował w Bydgoszczy zjazd Rady Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce, który zgromadził reprezentantów życia sokolego z najbliższych zakątków Pomorza, Bydgoszczy i okręgu nadnoteckiego.

Obrady przy licznych udziałach uczestników zagały o godz. 10.30 w sali Resursy Kupieckiej przez Dzielnicy Pomorskiej mec. Tomaszewski z Torunia, witając serdecznie przedstawiciela Rządu w osobie wicekarysty Czubińskiego, reprezentanta komendanta garnizonu bydgoskiego, d-cy 15 D. P. gen. Chmurowicza, p. mjr. Parczyńskiego, przedstawiciela Okręgu W. F. i P. W. w Toruniu kpt. Laurentowskiego, przedstawiciela władz miejskich Bydgoszczy radcę Janickiego, dyrektora Miejskiego Urzędu W. F. i P. W. Matuszewskiego, oraz przybyłego z okazji zjazdu prezesa sokolstwa polskiego plk. dypl. Arciszewskiego z Warszawy.

Na przewodniczącego zebrania powołano prezesa Okręgu V Sokola, p. Malczewskiego z Bydgoszczy. Ponadto przy stole przewodniczącym miejsca zajęli pp.: Bojarski i Wolski — jako asesory, oraz Gertig i Urbanski jako sekretarze.

Prezes sokolstwa polskiego plk. Arciszewski wygłosił przed rozpoczęciem właściwych obrad dłuższe przemówienie, charakteryzując obecne dążenie władz sokolek. Na zakończenie swych słów przez Związek Towarzystw Gimn. „Sokół” w Polsce odczytał wydana przez siebie odezwę, która rozesłana została do 150 pism w kraju. W przemówieniu swem, jak i odezwie do społeczeństwa, plk. Arciszewski podkreślił współpracę z władzami państwowymi, która nowy prezes zapoczątkował szeregiem oficjalnych wizyt złożonych przedstawicielom władz centralnych, w pierwszym rzędzie wierzchnikom Sił Zbrojnych, generalnemu inspektorowi gen. Rydzowi-Śmigłemu i ministrowi spraw wojskowych gen. Kasprzykowskiemu.

Odezwę ta brzmi:

„Obowiązek utrzymania siły zbrojnej na poziomie godnym wielkiego Narodu jest dla każdego Polaka oczywisty. I choć na cel ten z ciężko zapracowanego grosza chętnie złożymy wszystko, co dać możemy, będzie to zawsze zaledwie cząstka tego, czego i chwila i położenie Polski wymaga.

Ale gotowość obronna Państwa nie jest zależna wyłącznie od jego zasobów materialnych. Możemy wzmocnić wartość bojową naszego wojska także lepszym przygotowaniem fizycznym Narodu i wyrobieniem w Nim cnót żołnierskich. Dajmy więc Polsce to, na co nas stać w każdym razie, dajmy Jej więcej siły i więcej pracy, energii, sprawności.

„Sokół”, który przed 70 laty powstał dla hartowania ducha i ciała do walki o niepodległość Narodu, dziś w dalszym ciągu pozostaje wierny swojej idei — dobrowolnej i bezinteresownej służby Ojczyźnie. Dzisiaj poświęca on swoją pracę wzmocnieniu sił odbudowanego już Państwa, lecz w porównaniu z podobnymi organizacjami w innych krajach — jest nas zamożny, by w pełni sprostać wielkim obowiązkom, jakie mamy przed sobą. Dlatego też, świadomi odpowiedzialności, która — w myśl statutu naszego — na nas ciąży, świadomi ważno-

ści chwili, którą przeżywamy — zwracamy się z apelem o zasilenie naszych szeregów!

W gimnastyce i sportach, uprawianych w karnych zastępach, widzimy szkołę cnót rycerskich, odwagi cywilnej i wojskowej, szkołę, wyrabiającą koleżeństwo i społeczną odwagę, a przede wszystkim zręczność i sprężystość fizyczną, tak niezbędną żołnierzowi — słowem najlepsze przygotowanie przedwojskowe i trening powojkowy.

W sokolej pracy społecznej wnosimy się na terenie gniazd naszych ponad wszelkie wyłączenia i ważne wewnętrzne, pracując tylko dla dobra Narodu polskiego, jako całości, oraz wzmocnienia sił Jego w całym Państwie. Wielka tradycja polska, chrześcijańska i rycerska, jest jedynym w naszej działalności drogowskazem.

Do nas więc, po dzielność i zdrowie, po radość życia i wypoczynek duchowy — a w pracy sokolej zahartujecie swe siły i, sami mocni, wzmocnicie moc i potęgę Narodu! — Kto nie „ospały i gnuśny”, kto czuje się młody — wzywamy do szeregów „Sokola”! Zgłaszajcie się do wszystkich gniazd naszych w całej Polsce, a gdzie ich nie ma — zakładajcie nowe!

Wrogowi — szpony, Ojczyźnie — czołmi! Zkolei zabrał głos p. Kwiatkowski, zgłaszając rezolucję przeciwstawiającą się wszystkim pośrednim i bezpośrednim zakusom na całość ziem Rzplitej. Rezolucję tę przyjęto burzą oklasków.

Po odczytaniu protokołu przewodniczący zarządził przerwę obiadową do godz. 13. Sprawozdanie z drugiej części obrad zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Wojewódzki zjazd delegatów gmin wiejskich odbędzie się 1 kwietnia w Toruniu

W środę, 1 kwietnia, odbędzie się w Toruniu pierwszy walny zjazd samorządowy delegatów gmin wiejskich z terenu województwa pomorskiego, organizowany przez Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady zjazdu rozpoczną się o godz. 10 w Dworze Artusa przy Rynku Staromiejskim.

Na porządku dziennym obrad znajduje się referat prezesa Związku Gmin Wiejskich R. P. p. dr. K. Polakiewicza p. t. „Samorząd gminny na zachodzie Polski na tle

nowej ustawy samorządowej”, następnie referaty p. t. „Gromada w świetle nowej ustawy samorządowej i jej stosunek do gminy”, „Rola i znaczenie Związku Gmin Wiejskich R. P.” i „Zagadnienia aktualne na terenie województw zachodnich”.

Po referatach odbędzie się wybór jednego członka i jego zastępcy do Rady Naczelnej Związku Gmin Wiejskich R. P., a na zakończenie nastąpi dyskusja nad szeregiem zgłoszonych wniosków oraz uchwalenie kilku rezolucyj.

Właśc. domów na Pomorzu obradowali wczoraj w Toruniu Z walnego zjazdu Zw. Stow. Właśc. Nieruchomości woj. pomorskiego

W dniu wczorajszym obradował w Toruniu w „Dworze Artusa” walny zjazd Związku Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Wojew. Pomorskiego. Zjazd zagały dotychczasowy prezes Związku p. dr. Życzkowski, witając p. radcę Wąsika z Zarządu m. Torunia i delegata centralnego zarządu Zrzeszeń Właścicieli Nieruchomości p. Wądołowskiego z Warszawy. Marszałkiem walnego zjazdu obrano p. dyr. Szmidta z Torunia. Sprawozdania zarządu wywołały ożywioną dyskusję, po której wybrano nowy zarząd Związku Stowarzyszeń Właśc. Nieruchomości na Pomorze w nast. składzie: prezes p. Szmidt — Toruń, 1-szy wiceprezes p. dr. Zakrzewski — Grudziądz, 2-gi wiceprezes p. Kulwieś — Toruń, 3-ci wiceprezes p. Korzeniowski — Grudziądz, 4-ty wiceprezes p. Ciesarski — Starogard, skarbnik p. dyr. Kowalski — Toruń, sekretarz (chwilowo wacat) — Toruń, ławnicy pp.: Brzuszkiewicz — Chełmża, Pielowski — Tczew, poseł

Stamm z Chojnic; zastępcy członków zarządu pp. Przybyszewski — Kowalewo, Dziegielewski — Wejherowo, Stanek — Grudziądz, Żur — Nowe, Jan Gładziowski — Chełmno. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Ruciński — Toruń, Makowski — Toruń i Gaszyński.

Zjazd stwierdził ciężkie położenie własności nieruchomości na Pomorzu, wyrażające się w groźnym dla interesów polskich przechodzeniu domów w obce ręce.

Ze względu na brak miejsca szczegółowe sprawozdanie odkładamy do następnego numeru.

Kartuzy

— Żydu p. Hincę nie nie zagraża. W tych dniach donosiliśmy, że na dachu jednego z wagonów pociągu, który przybył z Kościerzyny do Kartuz, znaleziono p. Hincę, pracownika kolejowego z okaleczoną czaszką w stanie nieprzytomnym. Lekarz po przeprowadzeniu oględzin stwierdził, że życie p. Hincę niebezpieczeństwo nie zagraża.

Programy radiowe

Poniedziałek, dnia 30 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Podbudka do gimnastyki. 6.35 Gimnastyka. 6.50—7.20 Progr. lok. 7.20—7.30 Dzień poran. 7.30—8.00 Progr. lokalne. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał z Włocław. Mariackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15—12.25 Programy lokalne. 12.25—12.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.30—12.35 Programy lokalne w rozgłoszeniach regionalnych; przerwa w Warszawie. 12.35—12.45 Przerwa. 12.45—12.50 Wiad. o eksporcie polskim (Wilno nadaje aud. lok.). 12.50—12.55 Programy lokalne. 12.55—13.30 Trio Salonowe Polskiego Radja. 14.00 Lekcja języka niemieckiego, lektor dr. Jan Piprek (Katowice nadaje aud. lokalną). 16.15—16.40 Programy lokalne. 16.40 „Minuta poezji”: „Jak to na Mazowszu” — wiersz Teofila Lenartowicza, recytuje Zofia Sykulska. 16.45—17.00 „Skutki moralne bezrobocia młodzieży” pogadanka, wygłosi Wanda Woytowicz-Grabinska. 17.00 „U podstaw odrodzenia na Śląsku” — odczyt wygł. dr. Karol Piotrowicz (s. Katowic). 17.10—17.20 Programy lokalne. 17.20—18.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska oryginalnego Józefa Mayena „Savonarola”, Włocław. II-gi p. t. „Zwycięstwo”. Osoby: Savonarola Edmund Wierciński, Francisca — Irena Eichlerówna, Wawrzyńc Wspaniały — Kazimierz Junosza-Stepowski, Doffo Spini — Jan Krecmar, Francesco Valori — Artur Socha. Poza tem udział biorą: Zdzisław Karczewski, Józef Kondrat, Juliusz Łuszczewski, Stanisław Milecki, Jan Niedzielski, Jerzy Roland, Janusz Rygiel, Feliks Zukowski, Stefan Lipiński. Opracowanie muzyczne i chór pod dyktando Stanisława Nawrota. Reżyserja Edmunda Wiercińskiego. Rzecz dzieje się we Florencji w końcu XV-go wieku. 18.00—18.30 Recital fortepianowy Felicji Biernackiej, 18.30—18.55 Programy lokalne. 18.55—19.05 Pogadanka aktualna. 19.05—19.35 Programy lokalne. 19.37 Wiad. sport. ogólne. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.55—20.00 Przerwa. 20.00—20.30 Muzyka operetkowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. 20.30—20.45 Franz Schrecker: „Lubiesz się śpiewać (Schwanengesang) — (słowa polskie ks. M. Wyszyńskiego), w wykonaniu chóru męskiego „Lutnia-Macierz” pod dyktando Jerzego Kołaczekowskiego (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Obrazki z Polski pod dyktando Felicji Biernackiej. 21.00—21.30 Mały koncert. Wygł.: Mieczysław Grabowski (baryton), Tadeusz Zygałdo — skrz. Przy fort. prof. L. Urateln. 21.30—22.00 Programy lokalne. 22.00—23.00 Koncert symfoniczny z okazji „Tygodnia Śląska”. 23.00—23.05 Wiad. meteor. dla żegluga powietrznej. 23.05—23.30 Programy lokalne.

ROZGŁOSIENIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt (s. Warszawa). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Pare informacyj. 12.15—12.25 Fragmenty operowe (płyty). 12.30—12.40 Muzyka salonowa (płyty). 12.50—13.30 Przegląd gieldowy i komunikat żeglarski. 16.15—16.40 Muzyka francuska (płyty). 17.10—17.20 Muzyka z płyt (s. Warszawa). 18.30 Rozmowa ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.40 Zwielenie kult.-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45 G. Verdi: La donna e mobile, aria z op. „Rigoletto” (w wyk. Jana Klepury). 18.50 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.10 Koncert reklamowy. 19.35—19.39 Wiad. sport. z Pomorza. 21.50—22.00 Muzyka fortepianowa (płyty). 23.05—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

17.00 Budapeszt. Tańce klasyczne. 18.00 Lipsk. Muzyka taneczna. 18.00 Berlin. Mistrzowie operetki. 18.00 Stuttgart. „Wesoły dzień powzedni” — koncert rozrywkowy. 18.25 Budapeszt. Recital wiołaczkowy. 18.45 Moskwa (WCSPS). Koncert symfoniczny. 19.00 Lipsk. Symfonia nr. 7 Beethovena. 19.00 Kolonia. Symfonia es-dur Brucknera. 19.30 Bratysława. Pieśń ludowa. 19.30 Praga. Solo na saksofonie. 19.35 Bukareszt. Utwory Faurego. 20.00 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 20.00 Stockholm. Koncert z udz. C. Hansen (skrzyp.). 20.00 Koszyce. Utwory Jana Straussa. 20.10 Monachjum. Marsz i pieśń. 20.10 Koelnigswust. „Ulubione uwertury”. 20.10 Wrocław. „Podatki muzyczne” — koncert. 20.10 Hamburg. Symfonia VII Schuberta. 20.35 Mediolan. „Hrabia Luksemburg” — operetka Lehara. 20.55 Praga. „Letnia opowieść” — poemat symf. Suka. 21.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 21.00 Lipsk. „Mistrzowie niemieccy” — koncert ork. symf. 21.00 Wiedeń. Koncert rozrywkowy. 21.35 Bruksela franc. Koncert symf. pod dyr. E. Kleibera. 22.00 Wiedeń. Recital fort. M. Long. 22.30 Anglia (Reg. Progr.). Orkiestra cygańska. 22.30 Koelnigswust. „Nozna muzyka”. 22.30 Wrocław. „Dobry nocny” — koncert ork. 22.55 Budapeszt. Muzyka lekka. 23.00 Koelnigswust. „Prosimy do tańca”. 23.10 Wiedeń. Współczesna muzyka austriacka. 23.30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Muzyka taneczna. 24.00 Stuttgart. Koncert symf. 0.10 Wiedeń. Lekka muzyka wied.

Linja regularna
Gdynia — Gdańsk — Finlandja
Helsinki—Kotka
 s/s. „Walter L. M. Russ“ około 31 marca
 s/s. „Lorenz L. M. Russ“ około 4 kwietnia
 i t. d. tygodniowo
 Z zastrzeżeniem klauzuli zimowej!

H. Lenczat i Ska Sp. z o. o.
 Telefon Gdańsk: 25741 Telefon Gdynia: 1885
 1218

Tartak parowy Stolarnia mechaniczna
Drzwi, okna
 w pierwszorzędnym wykonaniu, a także
belki, kantówkę, deski podłogowe,
łaty, szalówkę itp. w/g. wymiarów dostarcza
 terminowo, po cenach konkurencyjnych
Przemysł i Handel Drzewny
 Wejherowo, Sobieskiego 44, tel. 251. 127

Berger'a
„Astoria”
 mydła toaletowe i do golenia
 w gustownym opakowaniu podarunkowym
 są zawsze pożądanym prezentem
 wielkocennym.
 Prosimy przy zakupach zwracać uwagę
 na markę

„Astoria”
J. J. Berger A. G.
 Gdańsk 1202 Gd

TORUN
 Najtaniej Najkorzystniej
 poleca
 wszelkie białawy, bieliznę
 i galanterję
Paweł Składanowski
 Toruń, Stary Rynek 24.
 Zarazem podaję do łask.
 wiadomości, że przystąpiłem
 jako członek do spółdzielni
 „Kredyt Kupiecki” i przyju-
 muję asygnaty tejże.
 1197 CK

Do okien wystawowych
 polecam moje
 papiery dekoracyjne, kartony plakatowe, folje alu-
 minowe, farby, tusze, pendzle plakatowe, szpilki
 czarno lakierowane, pluskiewki i t. d. i t. d.
 1071 Gd Proszę zażądać wzorów.
M. SWITEK, Gdańsk, Breitgasse 128/3
 Telefon nr. 21619.

Numer akt: Km. 229/36. 1213
OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
 Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Jan Chu-
 dziński, mający kancelarję w Nowem, ul. Sądowa
 nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publi-
 cznej wiadomości, że dnia 6 kwietnia 1936 r. o godz.
 10-tej w Łalkowach, odbędzie się licytacja rucho-
 mości należących do Franciszka i Małgorzaty Ka-
 zubowskich, składających się z 1 motoru 8 P. S.
 „Denty”, 2 krów czarno-białych, 1 byczka, 4 świń po
 1 ctr., 2 świń po pół ctr., 1 bryczki, oszacowanych
 na łączną sumę 1.155,— zł.
 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w
 miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
 Nowe, dnia 25 marca 1936 r.
 Komornik:
 (—) Jan Chudziński.

Tapety
 w najnowszych deseniach
 od najtańszych
Farby
 lakiery, pokosty terpentyna
Kleje
 szelaki, papier szkl., bejce,
 bronzy
Oliwy
 smary, tawott, karbolinum.
Pendzle
 szczotki, płaty, wycieraczki
Frotery
 wory, frotierówki, skurzakwi
 kupujesz najkorzystniej,
 bo towar solidny
w Hurtowni!
Jan Kapczyński
 Toruń, Szeroka 35

Meble wszelkiego rodzaju po ce-
 nach konkurencyjnych
 — poleca — 1140
Bydgoski skład mebli
 Gdynia 10 lutego 37, Telefon 2947
Fabryka Mebli
 właściciel **B. SIUDOWSKI**
 Bydgoszcz, Jasna 11. Telefona 2274.

Km. 290/36—318/36—154/36. 1203
OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
 Na licytacji publicznej sprzedawcą będą w Sta-
 rogardzie w dniu 1 kwietnia br. o godz. 12-tej w
 firmie Banach i S-ka: 46 ubrań męskich i 30 piasz-
 czy damskich.
 Dnia 3 kwietnia 1936 r. o godz. 10-tej w Hotelu
 Pomorskim — urządzenie hotelowe i restauracyjne.
 (—) M. Gładki,
 komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rew. III,
 ul. Hallera 21.

W. Manneck, Gdańsk
Sapety Dywany 255
Sinoleum
 Rok zał. 1869. Langgasse 16.

Pasy zapędowe
 troki, łączniki, włoki do
 pomp, sprzedaje najtaniej
 Skład skór,
Zygmunt Balcerowicz
 Toruń, Żeglarska 21. 489 C

Pokój
 dobrze umeblowany do wy-
 najęcia. Toruń, Chrobrego
 31, willa obok mleczarni.
 1209Ck

Ziola
 wody lecznicze wszelkie
Opatrunki
 wata, opaski, irygatory
Fotograficzne
 przybory dla amatora —
 znawcy
Perfumy
 pudry solidne i na wagę.
Nożyczki
 brzytwy, żyłki i pokrewne
 stalowe.

Okazyjnie
 do sprzedania dom 2-pię-
 trowy z nadbudówką oraz
 parcella 850 m². Zgłoszenia
 Gdynia, Świętojańska Z.U.
 P.U. m. 194. 1169 M

TCZEW
Potrzebna
 dziewczyna od zaraz naj-
 chętniej sierota. Kellasowa,
 Gniew, Piekarnia. 1220Tk

LICYTACJA W LOMBARDZIE.
 Dnia 16, 17, 18 kwietnia 1936 r. i ewtl. w dniach
 następnych od godz. 9-tej począwszy odbędzie się
 licytacja zastawionych a niewykupionych wzgl. nie-
 prolongowanych zastawów do nr. 70146 w lokalu
 Oddziału Zastawniczego, Komunalnej Kasy Oszczę-
 dności miasta Bydgoszczy przy ul. Pocztowej (wej-
 ście naprzeciw Głównego Urzędu Pocztowego).
 Dnia 16 kwietnia br. licytacja na futra, garde-
 robe, bieliznę, firanki, dywany etc.
 Dnia 17 kwietnia br. na biżuterję, zegarki etc.
 Dnia 18 kwietnia br. na rowery, maszyny, instr.
 muzyczne, aparaty fot. 1 motor 4-cyl. 10—15 H. P.
 Prolongat udzielać się będzie tylko do dnia 10
 kwietnia br.
 Dnia 15 kwietnia br. jak i w dniach licytacji nie
 przyjmuje się nowych zastawów lub prolongat.
Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy
Oddział Zastawniczy. 1216

DYWANY
 najtaniej
Karol Steinbach
 Toruń, Szeroka 5. 45 C

Mieszkanie
 umeblowane dwa pokoje
 trze od zaraz do wynaję-
 cia. Toruń, Prosta 27, m. 3.
 1210C

Gałki
 sole kąpielowe różnorodne
Grzebienie
 lusterka, puderniczki, kasetki
 kupujesz najkorzystniej
 bo towar solidny
w Hurtowni
Jan Kapczyński
 Toruń, Szeroka 35

Inteligentna
 Pani poszukuje posady eks-
 pedientki ewnt. nauczyciel-
 ki do dzieci. Władza języ-
 kiem polskim i niemieckim.
 Łask. oferty do „Gazety
 Morskiej Ilustr.” Gdynia,
 pod „Pracowita”. 1217Mk

Kolejowe Przedsiębiorstwo
 Dowozowe
„EXPRESS”
 Telefon 1279 — Tczew ul.
 Hallera 12/13. Poleca
 się do załatwiania wszel-
 kich czynności wchodzą-
 cych w zakres ekspedycyj-
 ny. 1181 T

ROZNE
Sadzonki leśne
 krzaki ozdobne, conifery i
 drzewa alejowe w większych
 i najrozmaitszych gatunkach
 oddam w większej ilości.
 Cennik bezpłatnie. — **Maks**
Karnowski, Sępólno-Pomorze,
Szkołki Leśne i Alejowe.
 493 CK

Tapety
 i borty najnowsze desenie,
 wielki wybór niskie ceny.
 T. Rzymkowski, hurtownia
 drogerja. Toruń, Szeroka 43.
 1035 C

Mieszkanie
 5-pokojowe na 1-szem pię-
 trze od zaraz do wynaję-
 cia. Toruń, Prosta 27, m. 3.
 1210C

Wytwórnica mebli
 Stefan Gabała, Gdynia,
 Świętojańska 73 poleca swy-
 pialki stolowe, gabinety,
 kuchnie i wszelkie meble
 wyścielane. Wyrób solidny
 Obsługa fachowa. 206 M

SKRZYNIĘ
 w kompletach i zbite.
 Specjalność:
Skrzynki do szprotek
 na żądanie z nadrukiem
 firmowym dostarcza
Skrzyniarnia „Opato”
Gdynia, 10,712 M
 ul. Ślaska 143, telefon 2613

Restauracja
 o 3 pokojach i kuchni, wraz
 z mieszkaniem, znajdująca
 się w parku miejskim, jest
 od zaraz do wydzierżawie-
 nia za rocznym czynszem
 600,— złotych. — Uroczy
 park o obszarze 30 morg
 wraz z restauracją ma idea-
 lne warunki letniskowe. —
 Zgłoszenia do dnia 10. IV.
 br. przyjmuje Zarząd Miejs-
 ki w Nowemmieście nad
 Drwęcą. 1153

Numer akt: Km. 190/36. 1215
OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
 Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Jan Chu-
 dziński, mający kancelarję w Nowem, ul. Sądowa
 nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publi-
 cznej wiadomości, że dnia 1 kwietnia 1936 r. o
 godz. 11-tej w Morgach odbędzie się 2-ga licytacja
 ruchomości należących do Ericha Schaldacha w
 Morgach, składających się z 1 dubeltówki, 2 teszyn-
 gów, 1 kasy żelaznej, 1 patefonu z szafka, 1 karety
 czarnej, 1 powozu, 1 bryczki wyjazdowej 10łtej, 1
 szafy do książek, 2 kanap, 1 biurka, 1 dywan, osza-
 cowanych na łączną sumę 1.290,— zł.
 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w
 miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
 Nowe, dnia 25 marca 1936 r.
 Komornik:
 (—) Jan Chudziński.

Pończoszki
 jedwabne — modne kolory
 w wielkim wyborze po
 cenach znizonych
R. Dalkowski,
 Toruń, Szeroka 25. 1200 C

Chcesz dobre a tanie
MEBLE
 zwróć się z zaufaniem
 484 C tylko
 do Fabrycz. Składu Mebli
Wincenty Gralewski
 Toruń, ul. Prosta 21
 vis a vis ul. Wysokiej
 Obsługa rzetelna.

Gdynia!
 Tanie parcele budowlane,
 podmiejskie, zatwierdzone
 przez Komisarjat Rządu,
 poleca 1165 MK
Towarzystwo Terenowe,
 Rumja-Zagórze,
 przy dworcu.

MEBLE
 różnego rodzaju w solidnym
 wykonaniu po cenach kon-
 kurencyjnych poleca
Gdyńska
Centrala Mebli
 Gdynia, Starowiejska 40.
 Telef. 2625. 556 M

GRUDZIĄDZ
Dobrze
 umeblowany pokój fronto-
 wy od dnia 1. IV. 36 r., do
 wynajęcia. M. Wehrmeister
 Grudziądz, Kwiatowa 18 II p.
 1214Gk

Ogłaszanie się
w naszym
dzienniku
opłaca się
stokrotnie!



Fotograf sportowy.
 — Wspaniale! Proszę o chwilę cierpliwości i o
 pozostanie w tej pozycji przez kilka sekund...

OGŁOSZENIA:
 wiersz milimetry na stronie 1-lamowej 0.20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-
 kiem liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc.
 drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
 Komunikaty 50 gr za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent
 nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden-
 tyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą
 być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie noto-
 wań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
 W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
 Z odnośnikiem do domu 2.20 zł
 Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł
 Pod opaską 4.50 zł
 W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
 W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
 Zagranicą 4.00 zł
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze-
 szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za
 niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

U W A G I:
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Naj-
 mniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia
 drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy
 według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych
 nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-
 strzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc.
 nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści
 ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani
 też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia
 ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile
 zostaną wniesione do dnia 3-miu od daty ukazania się ogłosze-
 nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ścięga-
 niu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane
 miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańską: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz.
 Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Eljaszak, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Wacław Gańca, Grudziądz,
 Plac 23 Sycymia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. udziałami w Toruniu.
 Za ogłoszenia odpowiada Administracja.
 Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.